

**Funkcja – duch Leibniza – stawanie się**  
**Na skrzyżowaniu kompetencji a problem interdyscyplinarności w działaniu**  
Zarządzanie stanowiskiem premiera z punktu widzenia ogólnej teorii systemów na  
podstawie danych obserwacyjnych epoki 2015-2019  
**Stawanie się w fizyce a polityka i nauki społeczne**  
**Wojtylizm, zarządzanie, kopernikanizm** <sup>1</sup>

**M. Zabierowski**

I. Afery w różnych instytucjach <sup>i</sup> unaocznily kryzys tego, co w państwie stanowi Centrum, z jakim mamy do czynienia. Otóż „branżowy” system podziału zarządzania państwem powoduje, że władza „pruje się na szwach”, tj. na stykach **kompetencji**.

I tak na przykład konieczność niezbędnej innowacyjności (resort min. Emilewicz), jak to mówię, „pruje się”. Rozbija się np. o

- *brak systemu rozpoznawania innowacyjności*, np. min. Emilewicz nawet nie odpowiedziała (nie powołała zespołu <sup>2</sup> ds wskazanego wynalazku Mariana Strzelczyka) na opracowanie profesora <sup>3</sup> odnośnie do wynalazku Mariana Strzelczyka, niezwykle istotnego z punktu widzenia polityki, ekonomii <sup>ii</sup> (węgiel, miał, handel CO<sub>2</sub>, kary w UE itd.),

- finansowania nauki, a w tym badań podstawowych, finansowania wynalazków lokalnych samorodków (jak Marian Strzelczyk, zderzak Łągiewki <sup>iii</sup>), humanistycznych. Na tym polegał pomysł Andegawenów, że dają know how, a lud już **znajdzie** Koperników. <sup>4</sup> Lud polski, nie węgierski.

I lud „znalazł”. Powstała wielka nowatorska szkoła teorii patriotyzmu, potem Kopernik, czyli szkoła niewidzialnego, ogólniekowariantnego rozpoznawania zjawisk. To była nowa metodologia, nowa po arystotelesowskiej kwantyfikacji. Po raz pierwszy w świecie. <sup>5</sup>

Rzeczywistość 1,2,3 dekady od okrągłego stołu zaprzecza twierdzeniom rozpowszechnionym w III RP, po r. 1989, że innowacyjność jest wdrażana w kapitalizmie, a w systemie ZSRR (antyko-

1 Przedstawiam rozszerzenie innej pracy, mierzone w setkach procent, mianowicie pracy „Funkcja – duch Leibniza – fizyka stającego się. Na skrzyżowaniu kompetencji a problem interdyscyplinarności w działaniu. Zarządzanie stanowiskiem premiera z punktu widzenia ogólnej teorii systemów na podstawie danych obserwacyjnych epoki 2015-2019” – M. Zabierowski (92 %), M. Natusiewicz (5%), J. Ledzianowski, M. Kamińska-Zabierowska, M. Kamiński – po 1 % (*Experientia*, 2019; każdy może sobie ten artykuł przeczytać i stwierdzić, że jest zbyt trudny dla 99 % redaktorów i inteligencji. Jestem wdzięczny w.w. Współpracownikom za ich pomoc, zrozumienie i zaangażowanie). Pominąłem wtedy wkład fizyka dr K. Morawieckiego i prof. T. Grabińskiej, ponieważ polegał tylko na rozumnej akceptacji i nie przekraczały ułamka promila, ale to są osoby, które pracę rozumiały.

2 Tu zjawia się całe pole analityczne dotyczące zespołów: patriotyzm, patriotyzm strukturalny, funkcja, III RP, 500+, produkcja. Fizyka, fizyki, stawanie się, Leibniz, dr K. Morawiecki, teoria twórczości, piękna i rozwoju, metodologia.

3 Min. Emilewicz, zapewne z natłoku zajęć, przeoczyła raport (z r. 2018).

4 P. Kukiz zauważył (6X19), że w polityce powinni być fizycy.

5 Michał Korólski (2017): a) W jakich działach trwa rewolucja kopernikańska? b) Zagadnienie symetrii a sprawa neoliberalizmu. c) Zasada kopernikańska a marksści. – Odp.: Ad a) Mamy tu przejaw myślenia segmentacyjnego. Kopernik zmienił całą humanistykę. Ad b) Długość okręgu (2Πr) to efekt analizy ogólnej symetrii, efekt uzwarcania tzn. narzucania pewnych warunków wyboru. Konkret w analizie odnosi się do systemu. c) Marksści się obrazili na zasady prawicowej kwantyfikacji egzystencjalnej, przeciwnej zasadom dekady Solidarności. Obrażeni na prawicowy segmentacyjny wybiórczy styl rozumowania, przedkopernikański.

munizmie, gdyż Kraj Rad zwalczał rady). Potrzebna jest pomoc państwa, dodatkowe źródła finansowania wynalazców. Kapitalizm żeruje na socjalizmie.

\* \* \*

Słówko o innowacyjności. W UE Polska zajmuje 24 miejsce pod względem innowacyjności, przed Rumunią, Bułgarią i Łotwą. 1) Ranking ten innowacyjność rozumie w bardzo ograniczony sposób. 2) Ranking nie uwzględnia misji cywilizacyjnej. 3) Nie uwzględniliby odkryć Kopernika, Leibniza, Ciołkowskiego. Loty kosmiczne? – a skądże, wtedy nikt Ciołkowskiego nie traktował poważnie, dopiero dzisiaj wiemy, że to były prace geniusza. 4) Kapitalista z zasady skupia się na korzyściach, a nie na nauce. Czy kapitał prywatny – wbrew obłudnym twierdzeniom kapitalizmu, że kapitał nie ma narodowości – wykupił firmy, banki, stacje RTV, media, cokolwiek? Nie, a przecież trwa (od 16 XI 2015) repolonizacja, przywracanie polskości. Jest marzenie, poparcie rządu – i nic. 5) Nie jest formacją propolską olbrzymi obszar kiejkutyizmu, czyli ci, którzy np. mają pieniądze (ale nie tylko), zresztą nie tylko z FOZZ; oni również nie potrzebują żadnych badań naukowych.

\* \* \*

Zatriumfowała Kopernika zasada kosmologiczna. Na całym świecie. My, Polska, rząd Polski, tego nie potrafimy ukazać, ujaśnić. Zatriumfowała w efekcie zasada względności. Dziś to nie jest znane, młodziaki mówią: „e tam Kopernikanizm, to są starocie”. – To są błędne wypowiedzi, komentarze, wyobrażenia ignorantów. Potoczny język przejął wyrażenie medyczne. Debilizm. Tak należy na to patrzeć. Dlatego nie widzą nas, Kopernika, „e tam, starocie”. Te starocie ufundowały świat, jak to mówi Waldemar Łysiak, białego człowiek i na Zachodzie tego nie wiedzą.

\* \* \*

Zespołów nie zastąpią subiektywizmy. Psychologizmy. Zespołów nie zastąpią tzw. górnolotne akty strzeliste, tak jak patriotyzmu nie zastąpi dziecinna formułka „Patriotyzm to miłość Ojczyzny”. Takimi formułkami, które nazywamy patriotyzmem strukturalnym kontra funkcja (ot co!) dosłownie nasączona była cała Polska po r. 1989.

I patrioci [czyżby? trzeba tu postawić tzw. emotikon :-)] po 27 latach (6II89-16 XI 2015 to 27, a nie 25 lat) doprowadzili do takiego upadku Polski, że niezbędne się okazało 500+. To tak należy na to 500+ patrzeć, tymczasem cały świat pomyślał jak KOD, PO: to przekupstwo wyborców. Doprawdy? To możliwe, aby patrioci doprowadzili do upadku własne państwo, własny naród, miliony rodzin? – przecież niedobory w finansowaniu życia łatwo wyliczyć, trzeba tylko znać możliwości genetyczne, fizyczne i psychologiczne narodu nazywane czasem podwajaniem liczności rodzin polskich. Wtedy można się ustrzec przed niezbornymi (psychiatria ma swoje mocne określenia) opiniami, komentarzami, wypowiedziami, że 500+ to przekupstwo.

Krytyka 500+ też należy do tego upadku myśli ludzkiej, upadku, którego patrioci nie zauważyli przez 27 lat i doprowadzili do 500+. Czyżby patrioci? 500+ i głupie rozumienie 500+ jest skutkiem tej degeneracji w sferze produkcji, ukrywania spadku należnych mocy finansowania życia z produkcji o 90%. 500+ to reanimacja państwa. To była konieczność. Czy kapitał w rękach nielicznych dał Polsce wolność? Wolność to coś innego niż sądzi PZPR, SB, UPR, KLD, SLD, AWS, AWSP, JKM, Kwaśniewski, Oleksy, Cimoszewicz. Ferdurke. Gombrowicz. Kosmologia. Einstein.

Dlatego to był patriotyzm tylko że strukturalny, z zaniedbaniem funkcji, którą wprowadziłem w fizyce („Status obserwatora w fizyce współczesnej”, Instytut Fizyki, Seria Monografie, 1990). Z zaniedbaniem funkcji, tego, co w fizyce się nazywa „stawianiem się”, a którą, tak myślę – funkcję – dostrzegł Leibniz i to właśnie ją, a nie coś innego, nazywał (tak uważam) duchem. To jest coś, czego nie chwytają fizyka, ale podpowiada, swoimi dowodami, że to jest.

Leibniz tak rozumował. Tak sędzę. To co tu napisałem ma znaczenie historyczne. (Przecież dziś się poszukuje osoby, które drukowały znaczki w podziemiu. <sup>6</sup>) Przedstawiłem to na seminarium, którego członkiem był fizyk dr K. Morawiecki, w ramach Pracowni Teorii Twórczości, Piękna i Rozwoju, w Zakładzie Psychologii Humanistycznej, w Zespole Metodologii Nauk Empirycznych. Członkiem tego seminarium był też mgr Z. Marciniak, potem doktor (na pod-

6 Drukowaliśmy je przy ul Gwiazdzistej. Drukarz L. Trojanowski został zamordowany. Trudno ustalić motyw, policja prawie nie działała. Czy policja sprawdziła przeczucie o zamordowaniu B. Jurkiewicza? Rafała Pańko? Michała Faltzmanna?

stawie tezy z zakresu teorii piękna, wypracowanej na seminarium „Pracowni Teorii Twórczości, Piękna i Rozwoju”, któremu też patronował, swoim pilnym uczestnictwem, dr K. Morawiecki). Leibniz wiedział, że celem polityki jest dobro społeczne. Wszystko jest polityczne, nie dlatego, że ludzie mają poglądy polityczne, mają prawo mieć poglądy polityczne! Nie dlatego. Grawitacja nie zależy od poglądów.

W sytuacji III RP całe dobro zależy od tego, czy wreszcie się zdobędziemy i powiemy prawdę. Że rację mieli marszałek senior, K. Morawiecki, Antoni Macierewicz i że skoro Andrzej Wolszczan jest wybitnym profesorem, to ci profesorowie, którzy odmówili działania przeciwko Polsce są tysiące razy wybitniejsi. Przy nich wybitny słynny odkrywca A. Wolszczan jest tylko pacynką. Swoje możliwości ocenił i przystąpił do WSW, do walki z Polską. Wszyscy członkowie PZPR, bez jednego wyjątku, ocenili swoje możliwości, tzn. zdolności, uczciwość. I to jest odpowiedź dla J. Kaczyńskiego, który o tym po prostu nie wie. A kto ma to mu powiedzieć? Młodziaki? Ci, którzy nie wiedzą prawie nic, nawet tak prostej rzeczy, że Solidarność nie walczyła o kapitalizm – to jasne, dlatego Antoni Zambrowski mówił, że my niszczymy (nie rozwijamy!) Solidarność dlatego, bo już idziemy dalej, do nowego innego systemu przeciwnego Solidarności, do kapitalizmu, bo my wierzymy w rzecz nową: w dobrodziejstwo rynku, który rozwinie produkcję, w dobrodziejstwo niewidzialnej ręki rynku. To był więc tygodnik nie Solidarności, ale tygodnik „Solidarności” w cudzysłowie. Na tym polegało stanowisko Antoniego Zambrowskiego. Czy nie widać w tym kopii poglądów ojca? – jaki nowy system, takie moje wspólne z nim przekonanie.

To, że wszystko jest polityczne nie jest związane z dzisiejszymi złymi czasami (tak mówią ludzie), ani z tym, że ktoś tak (źle) chce. Nic co jest wytworem ludzkim nie jest apolityczne, wszystko zostało wytworzone w jakimś celu życiowym – a to oznacza polityczność.

Brak zainteresowania polityką, bojkot wyborów, brak zdania, brak wypowiedzi, etc.etc., ma też wielce polityczne znaczenie.

To nieprawda, że to źli politycy obracają rzeczy apolityczne (czyli dobro) w polityczne (czyli zło); że skoro mydlą oczy, to dlatego apolityczne jest (przez nich) politycznym. Taki obraz świadczy o kompletnym zepsuciu umysłu przez język. To karygodny subiektywizm, niebezpieczny psychologizm.

Polityka jest modelem życia, jak kinetyka – modelem chaosu. Teoria Galileusza jest modelem geometrii Euklidesa.

\* \* \*

No dobrze, ale dlaczego się tak stało? – Jak to dlaczego? A kto miał to przedstawić? Szlachta?<sup>iv</sup> Kopernik to przedstawił w kategoriach własnej aparatury. Roczno wykładowi wymaga zrozumienie trudnego dzieła *De revolutionibus*. Czy minister Gliški zadbał o nauczanie tej akabalistyki? Na skutek wpływów wywiadu niemieckiego nastąpiło zerwanie ciągłości produkcji, tzn. tej produkcji na jaką zasługuje niepodległe państwo.

Wszystko trzeba wyjaśniać. Język polski zatrzała gazeta. Jeszcze raz: Polska forma cywilizacji łacińskiej jest najwyższym wytworem cywilizacji łacińskiej i to stąd skarbimierzizm, wojtylizm, kopernikanizm, ogólna kowariancja, narzędzie *lex continui* – liberum veto, oraz samo to oszałamiające *lex continui*, nigdzie na świecie nie znane.

W nauce nie da się z góry opisać i wymierzyć przyszłych efektów rozważań naukowych (np. Kopernika i któż mógłby **przewidzieć**, że opcja zachodnia, pruska, będzie w III RP fałszować dokonania i znaczenie kopernikanizmu), także nad istotą państwa, patriotyzmu<sup>v</sup>, wyników wyborów. Wyniki można przewidywać z dużym rozrzutem. Granty?

Granty nie przewidują efektu w postaci udowodnienia błędności teorii. **Konkluzją jest stwierdzenie o potrzebie refinansowania (kontra granty) wynalazków, kosztów badań.**

Z drugiej strony warto zauważyć, że amerykański program „gwiazdnych wojen”<sup>7</sup> (tj. prawdziwej wojny psychologiczno-ideologicznej) choć okazał się kłapą, to zaowocował „ubocznie”<sup>8</sup>, m.in.

7 Wojna gwiazdna trwała od r. 1956. Miała znaczenie dla starcia o kanał Sueski. Chruszczow groził bombardowaniem. Syn Chruszczowa zaś, w r. 1989, mówił, że ZSRR miał rakiety malowane. I nieprzypadkowo zrobił minę (mowa ciała jest osią epoki po r. 1989, transformacji). Pokazuje to skalę nacisków w r. 1988/1989

8 Podobno trzystoma produktami, tak jak w latach 60. – Trabant. W III RP unika się jak ognia fundamentalnego zdania: a) Udział wzięli w tym firmy sowieckiego sektora, b) finansowane przez kraje RWPG; c) osią gwiazdnych wojen nie była idea wyhadłowców, ale budowa stacjonarnych stacji kosmicznych, satelity szpiegowskie, łączność ko-

rozwojem miniaturyzacji (np. kamery w mobitelach). Program gwiazdnych wojen wcale nie wymyślił Reagan. Ten program narzuciło Imperium finansowane przez ZSRR i kraje RWPG. Polska – 30 %. Państwa zachodnie, państwa kapitalistyczne przegrały ten wyścig i dlatego musiały rozwiązać RWPG. Robotę zlecono I gensekowi, Gorbaczowowi. Niemożliwe? – Najbardziej ofiarnymi patriotami byli cichociemni. Ile procent przeszło na stronę wroga narodu polskiego? 5? – a nie 25% ? I to tak było z ZSRR. Przecież cichociemnych nie sfinansowało ZSRR. A kto założył ZSRR? Nie ojcowie założyciele? I oni go rozwiązali. Dziwne? – Zwalczyli sami siebie? A czy ten Kraj Rad nie zwalczał ... rady? Więc Kraj Rad był krajem jakim? Komunistycznym, czy anty-komunistycznym?

Naród polski wprowadzono w błąd. Kraj Rad przegrał wojny gwiazdne, doprawdy? Technologia sowiecka, sfinansowana przez kraje RWPG (w 45 %) była zła, a Czarnobyl wybuchł ot tak, z technologii, a nie z powodu zakręcenia zaworów? To Reagan obiecywał wybuch na skalę małego morza ot tak, a Kraj Rad co to niszczył rady ani mru mru i o tym nie wiedział? Czy to nie w Politechnice profesor wskazywał (1989), że ojcowie założyciele Kraju Rad muszą go teraz wstrzymać w technologiach, aby Zachód mógł ... dogonić niebezpieczne imperium? Logika alternatywna, kto dogania, ten wygrał wojny gwiazdne. Czy odpowiednie rozmowy nie trwały od Andropowa? Czy nie mówił, że analiza gospodarcza pokazuje, że teraz przez dwadzieścia lat po 1989, ruskie nie muszą nic robić, zgodnie z zaleceniami ojców założycieli, którzy wiedzą, że gdyby nicnierobiąca krowa ruska tylko wierzgnęła tylnym lewym kopytem, to świat zachodni by się rozleciał. Przez 20 lat nic nie konstruowano, a tu Szatan-2, RS-28 Sarmat... – jednym pociskiem mogą zniszczyć Francję.

Zaiste, ukrywa się, że urządzenia kosmiczne finansowane przez RWPG okazały się o wiele doskonalszymi fabrykami w stanie nieważkości, aniżeli te finansowane przez blok państw kapitalistycznych. Nie ma porównania między technologią Sputników a Vanguardów, między technologią Gagarina i Titowa a technologią Grissoma i Sheparda, między technologią powietrzną (Sojuz) a tlenową (Apollo), między technologią Mirów a wahadłowcami. W 40 lat po skonstruowaniu Sojuzów, USA korzystały z Sojuzów. To oznacza, że nie potrafiły mieć technologii lepszej. W tej sytuacji jedynym wyjściem, jakie pozostawało ojcom założycielom, było postanowienie zamknięcia rozwoju technologicznego Imperium Zła. I na tym polegało „zwycięstwo” Reagana, czyli wojen gwiazdnych, że sekretarzem został Gorbaczow, że do Watykanu przybył Gorbaczow. Język medialny jest tak niezdamny, że J. Życiński nie zdołał tego procesu opisać, nawet uchwycić w zarysie. Było to wręcz niemożliwe w języku epoki tego biskupa.<sup>9</sup>

Szeroko rozumiane „systemy” można konstruować na dwa sposoby:

A) „Pseudoidealistyczny” lub B) „bardziej realistyczny”.

Ad A) Ilustracją pierwszego modelu jest słynna fraza Brechta o **konieczności zmiany Narodu, gdyż nie dorósł do zamysłów władzy**. Ad B) Ilustracją zaś drugiego może być polskie porzekadło: **tak krawiec kraje, jak materii staje...**

Ad A) W ciągu minionych 30-tu lat aplikowano Polsce pierwszy model – zacząć można od programu Balcerowicza-Sachsa, czyli programu „z chaosu porządek”<sup>10</sup>, „niewidzialna ręka rynku”<sup>11</sup>, a skończyć na „pierwszy milion trzeba ukraść”. Model ten Antoni Macierewicz nazwał, od razu, jako minister – trafnie **Systemem III RP**.

---

smos-łodzie podwodne. – Czy to zdanie jest propagandą PiS-owską, PO-wską, za Konfederacją, inną?

9 Mirosław Zabierowski, *Wzorce i status Atlantydy, cz. I*, Roczniki Naukowe IV (2003) 151-156, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej „Humanistyczna Wałbrzyska”, Wałbrzych 2003; M. Zabierowski, *Upodobania cywilizacji Atlantydy*, Experientia nr 4 (2002) 4 -44, Studia i Ekspertyzy Poselskie. Wrocław 2002, ISBN 83-89400-03-0, ISSN 1730-3249.

10 Projektowi temu poświęcona jest analiza „Status obserwatora w fizyce współczesnej”, 1990, Instytut Fizyki P. Wr.

11 Prezydent profesor: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować!”

System „Dobrej Zmiany” (SDZ) budowany jest w oparciu o rzeczywiste informacje płynące „z rynku” (w sensie ogólnym). Co znaczy tu z rynku? – A z *rynku*, tj. od ludzi płyną informacje, że tego co było <sup>12</sup>, nie da się już kontynuować, bo jego (sorosyzmu, balcerowiczyzmu) możliwości zostały wyczerpane. <sup>13</sup> – Np.: Zamiast podwajania ludności w 44 lata PRL, to mamy czas 1400 lat (obliczenia z r. 1997 profesorów Politechniki Rzeszowskiej, Akademii Świętokrzyskiej itp.). Jednak **dotychczasowe działania mają charakter stosowania plastra na odciski, zamiast zmiany rodzaju obuwia**. Jednak nawet *zmiana obuwia* (casus szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości) nie do końca jest efektywna. Posłużymy się tutaj problemem utylizacji opakowań z tworzyw sztucznych: a) można wprowadzić zakaz ich stosowania, albo b) skonstruować urządzenie do ich mielenia. Pierwsza z metod wywoła natychmiastowe bankructwo wielu producentów, druga przyczyni się do rozwoju innowacyjności i wytwórczości. „Dotychczasowe działania mają charakter stosowania plastra na odciski, zamiast zmiany rodzaju obuwia” – należy tu powiedzieć, że nie ma alternatywnych działań polityków ani wsparcia sw, skw, analiz metodologicznych.

Podobnie jest z systemem sprawowania władzy. Często słyszy się, że owa, jak mówi rozżalony lud, „*wadza*”, czegoś nie przewidziała. Rozżalony, gdyż nic się nie sprawdziło z obietnic balcerowiczowsko-sachsowskich-sorosowych, przeciwnie, kraj popadł w ruinę: należne moce finansowania życia (nauki baletu itd.) z produkcji obniżono o 90 %.

Otóż „*wadza*” jest od jej sprawowania, mechanizmy jej sprawowania muszą pochodzić z „zewnątrza”. I jeśli uznać definicję ministra za właściwą <sup>14</sup>, to rodzi się pytanie: czyim jest służą? Zatem, jeśli jest **służą**, to i musi być Pan. I tutaj wkracza metodologia, gdyż dopiero tzw. „**odideologizowana i odpartyjniona**” (tak się wadliwie mówi w języku potocznym, ale wszystko jest ideologią, a partie to są sposoby widzenia życia <sup>15</sup>) **metoda może nam dać odpowiedź**.

Zamiast tego potocznego zdania wystarczy powiedzieć, że **metodologia może nam dać odpowiedź**. <sup>16</sup> To jest przełomowy punkt w całej rzetelnej analizie życia społecznego: Czy w ogóle jest coś apolitycznego – nie ma; nie ma nic apolitycznego – z wyjątkiem chmur, lecz nie ze smogiem, bo już smog był podstawą politycznej opcji minister Emilewicz; strumienia – lecz nie z estrogenami, rzeki – lecz nie ze ściekami (np. zobaczyliśmy to w IX 2019), itd. Nawet śledzie, flądry nie są apolityczne.

Wszystkie wypowiedzi, że coś jest złe, bo jest polityczne, są nierzetelne. Podobnie wszystkie wypowiedzi, które są zdaniami zaliczanymi do patriotycznych, nie są patriotyczne, jeśli mają być pozbawione funkcji. Funkcji, czyli tego, co Leibniz nazwał **duchem, a co w fizyce nazywa się – w ramach antyfizyki – fizyką stającego się. W fizyce**. <sup>vi</sup>

Dla historyków dodajmy: Znał ten pogląd fizyk dr Morawiecki, przeczuwał to zdanie K. Morawiecki, bo po cóż by innego to słowo (Leibniz) wymieniał w kwietniu 2019. Nie twierdzą, że marszałek senior wyjaśnił to zagadnienie, ale się marszałek uczył, poznawał. Ważna jest zmiana, jaka

---

12 **Systemu III RP**

13 Po II W. Św., wyczerpane były też możliwości systemu kapitalistycznego, niezbędny był holizm, kolektywizm, czyli coś jednak z marksizmu. Inna sprawa, że marksizm nadawał prawo do życia tylko i wyłącznie narodom ekonomicznie ekspansywnym i pod tym szyldem (zresztą fałszywym) Marks występował przeciwko Polsce.

14 Słowo minister pochodzi od łac. *minister* – służa, pomocnik.

15 Za chwilę omówimy zagadnienie pola semantycznego {PO, życie, 16 XI 2015, wywiad niemiecki, nachodzący, bezrobocie, metodologia, Leibniz, następcy Dudy, Kaczyńskiego, posła X, senatora Y itd.; PZPR, SB, WSW, zdrada, 10-te miejsce, w wysokich technologiach 7, 6, a nawet 5, PKB z lat 70, ludność w PRL }.

16 Nie ma nic apolitycznego. Wszystkie wytwory ludzkie są polityczne – dźwigi, siarka, miedź, miedź elektrolityczna, suwnice, statki, lokomotywy, koparki i sprzęt drogowy, ciężarówki, fiat 126 p, 125p, tabor kolejowy, czołgi, samoloty, helikoptery, haubice, rakiety, stal, żeliwo, mleko, śmietana, sery, żyto, owies, ziemniaki, pory, śliwki, jabłka, buty, koszule, sukienki, garnitury, dziewiarstwo, przemysł lniarski, przewozy kolejowe, linie kolejowe, połączenia kolejowe, autobusowe, woda w wodociągu, płyty meblarskie i maszyny meblarskie, kwas siarkowy, kwas fosforowy, kwas azotowy.

musi zająć w partii, nie pomogą obietnice. Zmiana myślenia o prywatyzacji (dochody z prywatyzacji stały się częścią budżetu, wróciły na Zachód). Nasze elektrownie nabywały i Czechy ... Wyprzedzanie ciężkiego przemysłu, w imię małe (a nie molochy) jest lepsze, było karygodnym błędem. Dziwne, że nikt z dziennikarzy tego nie dostrzegł. Polska musi kreować własny system zarządzania, a nie kopiować. To wielkie wyzwanie dla nauk o zarządzaniu, tzn. potrzebna jest nowa teoria i patriotyzmu.

PO życie postrzega, jako słynną *świętą kontynuację tego, co było*; „żeby było jak było” – kontynuację tego, co było do 16 XI 2015. W okresie 27 lat 1989-2015 nie krytykowano uzależnienia Polski od wywiadu niemieckiego, w ramach logiki tylko i wyłącznie służalczego dopasowania się do układu z zewnątrz (nie bez związku z wojną w Jugosławii i dezaktywacją V4). Niemcy zawładnęły kolosalnymi zyskami, kosztem Polski, nadwyżki ulokowali w nachodźcach. Po r. 1989 Polska finansowała niemieckie bezrobocie, atoli zniszczenie Polski (produkcji) dało pracę w Niemczech. PiS może pójść drogą oświecenia, uwzględni (tego nie wiemy, metodologia tego nie wie, nikt tego z góry nie wie), że a) Polska potrzebuje Leibnizów, że następcą Dudy, Kaczyńskiego, posła X, senatora Y itd. – może być tylko Leibniz, że b) można wyselekcjonować kadrę i Sejm, zwłaszcza kadrę administracyjną, po prostu z ludzi, którzy odmówili (PZPR, SB, WSW, 2-ce) zdrady Polski za pieniądze i że c) nie ma co dalej ukrywać, że Polska potrafiła zająć 9, 10-te miejsce, a w wysokich technologiach 7, 6, a nawet 5, a zatem w warunkach wolności powinna wrócić do tego sposobu obliczania PKB z lat 70. (obecny sposób jest sposobem fikcyjnym) i do ambicji podwajania ludności w 44 lata (PRL-u, a nie 1400).

Gdy już sytuacja zostanie w pełni umysłowo rozpracowana, tj. zostaną określone uwarunkowania oraz sposoby reagowania na te uwarunkowania, to można przystąpić do efektywnego działania. Obrazowo proces ten można porównać do filmu puszczonego od końca, który przedstawiając historię tragicznego romansu (od początków znajomości do zabójstwa z zazdrości), jest puszczone od końca <sup>vii</sup>, który zmusza nas do zadania fundamentalnego pytania: **Czy w ogóle było warto zaczyć?** <sup>viii</sup>

Jeśli można postawić tezę o kryzysie systemowym centrum (CNS <sup>ix</sup>) władzy wykonawczej, to czy nie należy również zapytać o tę pierwszą scenę tego filmu? Ponieważ lud dyplomowany błędnie myśli, że metodologia to zestaw (magazyn) metod, godzi się wspomnieć, że metodologia jest metafizyką szczegółową faktu: 1) Teorią hiperogólną, jak rachunek różniczkowy w spadku jabłka w ogrodzie, 2) licznymi warunkami idealizacyjnymi ze względu na przeróżne hiperogólne aspekty (np. aspekty przybliżenia, detekcji, aproksymacji), 3) hipotezami.

Obecna konstrukcja władzy wykonawczej to taki konstrukt, w którym **premier jest – wobec oddania pełni władz resortowych właściwym ministrom – organizatorem miłej herbatki w towarzystwie „lwów” ministerialnych, pilnujących swoje haremy**. Jak w haremach trwa walka kobiet o to, kto jest ważniejszy, tak w tych haremach są

1. podchody, decydują estrogenu, nie ma analitycznego stylu myślowego.
2. Przedstawiona propozycja odsuwa tę estrogenizację.
3. Niemcy kierują się ukrytymi celami, czyli kanclerstwo nie jest modelem Niemiec, w żadnym wypadku.
4. Jest odwrotnie. Kanclerstwo jest szersze. <sup>17</sup> Niemcy są modelem kanclerstwa. Teoria względności – modelem afiniczności.
5. Premier Polski prowadzi obrady, ale nie ma mocy większej, aniżeli zwykłego głosującego.
6. Konstytucja nie stanowi o żadnej wyższej randze premiera.

---

17 Dr. J. Ledzianowskiemu dziękuję za wskazanie, że

7. Pozycja premiera jest pochodną jego pozycji w partii. 8. Zapisy o ministrach bardziej sytuują ministra przed posłami, aniżeli przed premierem. 9. Koalicje osłabiają pozycję premiera.

Rola premiera powinna być **inna**. *Przyjrzyjmy się konstrukcji władzy wykonawczej w Niemczech*<sup>18</sup> przez pryzmat efektywności państwa. Czy przypadkiem taka konstrukcja nie powinna być i w Polsce? Nie oznacza to, że coś należy bezmyślnie – poza wszelkimi warunkami idealizacyjnymi – kopiować. A czymże była monarchia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jeśli nie kolektywnym kanclerstwem pod przewodnictwem króla? Nie jest prawdą, że „w pracy tej wykazuje się, że bardziej korzystny i skuteczniejszy jest system kanclerski niemiecki”.<sup>x</sup> Owszem kanclerski, ale nie niemiecki, ponieważ niemieckie kanclerstwo jest motywowane innymi celami – walką w ABC, walką z narodami między Morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym. Polska te narody wspiera, harmonizuje i w żadnym wypadku nie zwalcza. To oznacza, że są dwa typy kanclerstwa – polski i całkowicie mu przeciwny niemiecki.

[[oljn4b3gvCzy i dzisiaj nie należałoby upatrywać szansy w systemie „kanclerskim”, który nazywamy roboczo „kolektywną monarchią”, w której to premier ma 6-cio<sup>19</sup> osobowy zespół kierujący państwem. Każdy z tych 6-ciu członków ma przydzielony zestaw ministerstw (ok. czterech obecnych<sup>20</sup>). Roboczo nazywamy te zestawy „zasobami”.

a) I tak „zasoby naturalne” to wszystko to, co jest związane z naturą, a więc rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, wody, środowisko, górnictwo – w rękach ministra w randze dzisiejszego wicepremiera (dotychczasowi ministrowie stają się wiceministrami, czyli wykonującymi „rozказы”).

b) Drugi dział to „zasoby ludzkie”, które stanowi: edukacja, szkolnictwo wyższe, nauka, zdrowie, socjal.

c) Trzeci dział to „zasoby materialne”, na które składają się: transport, infrastruktura, energia, innowacje, gospodarka, produkcja.

d) Czwarty dział, to „zasoby strukturalne”, na które składają się finanse i zagadnienia administracji oraz zagospodarowania kraju (planowanie, centralizm, hierarchizm).

e) Piąty dział, to „zasoby geopolityczne”, na które składa się zarówno dyplomacja, jak i handel zagraniczny oraz obrona narodowa.

f) Szósty dział to „zasoby bezpieczeństwa”, tj. wymiar sprawiedliwości i policja. W rękach premiera pozostałyby naczelné służby specjalne kontrolujące każde z zasobów, oraz naczelný

18 W Polsce nie ma jednak wywiadu, jest tak od czasów Repnina. Nieprzypadkowo USA przeniosły Berlin do Bonn, a Kohl – odwrotnie.

19 Najliczniejszym sprawnym gremium kierowniczym jest 7-mio osobowy zespół.

20 Możemy się teoretycznie zapytać np. na 1 X 2019, co J. Kaczyński powinien zrobić? – Usunąć wszystkich ministrów nie w swoim wieku (tego wymaga zasada kontinuum; historia, państwem zarządza kontinuum), chyba, że są **Leibnizami**. Wynika to z a) zasady kontinuum, b) istnienia umysłu kolektywnego historycznego, c) z praw antropologii o ewolucji ontogenetycznej. Co to jest ontogeneza? – Ontogeneza jest wcieleniem bezwzględnej maszyny ewolucji filogenetycznej (miliardów lat). Więcej: usunąć i zamienić na 6-ciu (czy brakujących) Leibnizów, b1) którzy posiadają dowody odrzucenia korzyści majątkowych oferowanych przez PZPR, SB, WSW, wywiad – jest to dyrektywa operacyjna, bo b2) żaden geniusz, ani nawet człowiek bardzo zdolny, nie przystąpiłby do PZPR/ SB/ WSW. Zgodnie z tą procedurą uzasadniania wyboru, prof. A. Wolszczan (TW) nie jest żadnym wyjątkiem. Ministrów i geniuszy wyłania lustracja/ szczegółowa ankietyzacja: co kto robił rok po roku, kto mu składał propozycje dorobienia się, kiedy i w jakich okolicznościach odrzucił. Jeśli istnieje tzw. interes narodowy (inny, aniżeli ten w kontrze wobec polskości przedstawionej przez D. Tuska, „Znak” 1987), to on tego wymaga. To jest jedyna rzetelna odpowiedź na dylemat Prezesa pt. „Uczciwy, czy genialny?” Kto powinien być kandydatem na Sejm? Uczciwy – odpowiada Prezes (III 2019). Ale operacyjne to oznacza: genialny. Każdy z ministrów ma własny sztab klasy rozpoznawania (~ skw), a w tym informatyków, najlepiej z rodziny, albo weryfikowanych w CNS.

ponadwojewódzki wywiad i kontrwywiad. SKW może być w takiej postaci jak CNS (Centralny Nerwowy System) u człowieka. Oprócz mózgu (Centrum CNS) jest kilka pod-CNS-ów.

Jeśli nie ma CNS, to zjawiają się decyzje chaotyczne, ale niekoniecznie umyślnie. Mogą być decyzje chaotyzujące (ulosawiające ludzki los) umyślnie. Paruch (13 XI 2019) mógłby się powołać na nasz poprzedni artykuł, gdy odkrywa, że Morawiecki powinien wzmacniać rolę i znaczenie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jako organu pomocniczego premiera. „Chodzi o to, by wzmocnić znaczenie premiera w kontekście ministrów resortowych. W Polsce bardzo często i bardzo długo rząd był federacją ministrów kompletnie od siebie niezależnych. To można było robić, gdy celem rządu było administrowanie, ale gdy celem rządu są zmiany, tak głębokie, jak przez te cztery lata, ta współpraca ministrów musi być na całkowicie innym poziomie. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy premier uzyska zdolność „zadaniowania” ministrów, czyli wyznaczania celów politycznych.”

Paruch może nie doczytał, że chodzi o to nam, by wzmocnić znaczenie premiera w kontekście braku wywiadu. Ministrów resortowych nieustannie rozgrywają wywiady, w tym „nasz”, czyli radziecki, Kraju Rad, który niszczył rady, kiejkucki. Rząd nie zdawał sobie sprawy, że stał się federacją ministrów kompletnie od siebie niezależnych na bazie narzuconej ideologii, o której wspomniał europosłowi; być może kompletnie shermaszewskowizowanemu (Hermaszewski okazał się WRONiarskim tchórzem, a nie mężczyzną). Chodziło o to, aby cele rządu były torpedowane przez cztery lata 2015-19 przez umysły żółtodziobne, młodziaków. To prawda, że współpraca ministrów musi być na całkowicie innym poziomie, ale ci ministrowie (posłowie, senatorowie) to muszą być ludźmi, którzy odmówili korzyściom ze współpracy z PZPR, SB, WSW, a jeśli są młodzi i nie mieli okazji odrzucić propozycje pt. Jak legalnie ukraść, to muszą być Leibnizami. Zbyt wielkim uproszczeniem jest: „Jest to możliwe tylko wtedy, gdy premier uzyska zdolność ‘zadaniowania’ ministrów, czyli wyznaczania celów politycznych”, a choćby z tego powodu, że nie ma podziału na życie i politykę, atoli polityka jest życiem.

Podział na zasoby zaowocuje zjawieniem się nowej jakości na skrzyżowaniu nieskończoności – poszczególne itemy uzyskuje wzmocnienia na skutek oddziaływania synergicznego. Jeśli różne itemy zaczynają funkcjonować w jednej płaszczyźnie, to zjawia się innowacyjność. Tak jak zasoby fizyka i astronomia. Złączeniem jest astrofizyka. Oczywiście, złączenie „dziewczyn” prezesa NBP, Glapińskiego, z kominami płacowymi, nie spowodowało wzrostu innowacyjności ani w Polsce, ani w tym banku.

Twierdzimy, że nie istnieje możliwość, aby premier Mateusz Morawiecki miał – na bazie postępowania autokratycznego, bez aparatury poznawczej tu rozwijanej – jakiś stało-codzienny nadzór nad resortami – to niewykonalne. Taka baza jest zbyt słaba z natury, tak jak religia jest związana z polityką, ale nie dlatego, że politycy tłumnie przybywają od r. 2014 do ojca Rydzyka, zresztą od lat 90., oskarżanego o antywenecjanizm (a czy politycy nie używają metafor?). Religia jest polityką, tak jak życie jest polityką. Nie istnieje możliwość, aby premier miał tu nadzór na wzór systemu kanclerskiego, przeciwnie, dużym problemem jest ów niski transfer wiedzy do polityki, zatem do prawdy, czyli struktury administracji publicznej muszą być nauczane przedstawionego tu stylu rozumowania.

\* \* \*

Mniej więcej jest sześć układów zarządzania człowiekiem. Rewir kostny (mięśnie, ścięgna etc.), krwionośny (limfa, chłonka), hormonalny, odporności, CNS (nerwowy – dwa mózgi, gadzi z fazami rozwoju ontogenetycznego i przeciwny, potencjał ludzki), całkowicie osobny kanaboidowy



(antypadaczkowe cbd itp.). Wszystkie współpracują. Nie można wracać do epoki niewspółpracujących z Polską, z myślą polską, królewiat kresowych, którzy na wyścigi oferowali Polskę potencjalnym rozbiornikom. Powinno się upodobnić sposób funkcjonowania państwa do organizmu i to zwłaszcza ludzkiego. Premier, czyli jego Rada, jest mózgiem (potencjałem ludzkim), a podlegają mu leukocyty (CBA, CBS itp.). Sposób funkcjonowania państwa upodobniono do ideologii niewidzialnej ręki rynku (z chaosu porządek). Nie może to być tylko proste ograniczenie liczby ministrów czy pozostawienie na boku jakichś dziedzin życia. Także potrzebna jest współpraca dotychczas odseparowanych rewirów, stworzenie idei nadzorczej, tkanki łączącej poszczególne narządy, pomimo wyszczególnienia sfery działania danego „organu”, tak, aby nie utworzyły się szare strefy na pograniczach (i ewentualnie stykach) kompetencji. Dany organ nie jest w stanie rozwiązać problemu, ale znajduje podporę w innym. Tak jak mózg, gdy nie jest w stanie rozwiązać problemu melancholii lub autyzmu to może zwrócić się o pomoc do jelit.

Nie chcemy tu powiedzieć, że lepszy i sprawniejszy jest jakiś poprzedni system (I RP, II RP) lub zagraniczny; państwa zachodnie mają systemy wybudowane na wywiadzie, czyli na tym, co w politycznej melancholii (Czartoryskizmie, czyli właściwie Riepninizmie) jest likwidowane.

\* \* \*

Jest powiedzmy 15 X 2019. Prezes musi się zdobyć i powiedzieć: Ze stanowiska Cybernetyki Mariana Mazura błędem była randomizacja życia (ulośnienie ludzkiego losu) tzn. zamiana stabilnego zbioru jakości życiowych {A,B,C,...} na zbiór jakości niestabilnych, prawdopodobnych, uryzykownionych {pA, pB, pC,...}.<sup>21</sup> Tej zamiany (dokonywanej od 1989r.; zamiany stabilnego na niestabilne) wcale nie legitymują spadki balkonów; zwłaszcza w nowych domach spadały, wybudowanych w kapitalizmie ...<sup>22</sup>

Dopiero w takim systemie sprawowania władzy wykonawczej potencjał intelektualny oraz istniejący (26 V 2019, 13 X 19) prestiż Prezesa<sup>23</sup> / premiera mógłby zostać wykorzystany w pełni, oczywiście przy wsparciu Zespołu ds. Analiz Metodologicznych. Nie od dziś wiadomo, że *diabeł nie tkwi w szczegółach*, a jedynie *diabeł tkwi w braku zdolności przewidywania liczby i skutków tych „szczęśliwości”*.

II. Podobnej analizy systemowej wymaga problem spółek Skarbu Państwa. Problem sprowadza się do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o funkcjonowanie przedstawiciela władzy wykonawczej (sprawującej „nadzór” właścicielski nad akcjami) w firmach funkcjonujących na światowym rynku – rynku **zbudowanym na fundamencie egoizmu zysku ponad solidarnością i sprawiedliwością**.

1. Na początek dwa cytaty:

*w takiej Ziemi Łęczycko – Sieradzkiej z której się wywodzę nie było majątków prywatnych (majątków Kościoła nie liczę) powyżej 500 ha. I w Koronie byliśmy blisko ideału ówczesnie pojmowanej demokracji stanu szlacheckiego (...), niezmiernie odległej temu co było na Litwie, czy na Ukrainie...*

i w innym miejscu:

---

21 Transformacja polega na uryzykownieniu tego, co stabilne; p oznacza prawdopodobieństwo, stopień uryzykowania; „z chaosu porządek” – jest to koncepcja fizyków, którzy się nie zgadzali na wyjaśnianie wszystkiego Panem Bogiem. Niewidzialna ręka rynku kontra Newtoniowski palec Boga.

22 Na przykładzie tych spadków omawialiśmy z K. Morawieckim istotę systemu kapitalistycznego.

23 Nie prezesów różnych firm, tylko PiS.

*tak jak dziś na Ukrainie, uprawiało się politykę w I Rzeczypospolitej, w której sejm i senat zdominowane były przez ówczesnych oligarchów i ich famulusów (...) lepiej też rozumiem ówczesną niechęć Koroniarzy do kresowiaków...*<sup>24</sup>

2. Powyższe stwierdzenia każdemu się nasuwają, gdy się słucha wypowiedzi posłów z opozycji totalnej na temat *kwot zarabianych przez pisiewiczów...* I od razu pojawia się np. postać Aleksandra Grada, który zarabiał 55.000 zł miesięcznie budując niezbudowaną do dziś elektrownię atomową... Wójt i marszałek zarabiają tyle samo – to efekt kapitalizmu: wszyscy maksymalizują korzyści. Wyżej nie mogą.

2a. Rzecz jednak w tym, że PiS powinien odnosić się nie do PO, ale do domeny Gierka; do miejsca Polski w świecie, do sposobu obliczania PKB za Gierka (wedle zasady, że PKB tworzy produkcja, bo usługi następują potem, gdy już jest produkcja, dlatego produkcji nie niszczone, do r. 1989, lecz rozwijano; nie stawia się wozu przed koniem), do manka Gierka, które stanowiło ekwiwalent rocznej produkcji cementu, czy innego asortymentu. Aby wiedzieć, co się stało, na czym polega zapaś należy obliczyć PKB wedle metody Gierkowskiej, a nie księgowości inaczej.

3. Trudno jednak zgodzić się z sytuacją, w której Prezydent (np. prezydent Wałęsa) zarabia 5 razy mniej od prezesa banku. Pytanie o to, którego z nich działalność jest bardziej brzemienna w skutkach z punktu widzenia zarządzania państwem. Wywołuje jednak kolejne – istotniejsze **pytanie – o pieniądze w polityce**, bądź wynikające z funkcjonowania w świecie polityki. Decyzja Prezesa PiS o partyjnym oddzieleniu, tj. nie łączeniu funkcji publicznych z funkcjami w biznesie państwowym<sup>25</sup>, to krok we właściwym kierunku, choć niestety jest to tylko krocze. Sama nagroda dla Wałęsy była nagrodą nie dla niego, ale dla społeczeństwa państwa podziemnego Solidarności. Dlaczego nie oddał narodowi? – Cóż, takie historie są znane ze spraw spadkowych. Po co więc donatorami są poseł Jacek Żalek, Grzegorz Bierecki (po 31.5 tys. zł)?

4. 2019 r. Polityce obecnego rządu, tj. podnoszenie poziomu życia obywateli o najniższych dochodach (emerytury, świadczenia, płaca minimalna) **musi towarzyszyć** jednocześnie – trzeba to podkreślić wyraźnie i dobitnie – **polityka „ścianiania” nadmiernych dochodów**. Analitycy badający stopień absorpcji dochodów osobistych przez ich „twórców” określili to dla Stanów Zjednoczonych na poziomie 300 tys. zł rocznie. Dlaczego tak jest, że tego nikt nie dostrzega? – młodzi, w tym młodzi internauci (także UPR-wcy, Korwin, Michalkiewicz) tylko się oburzają na ograniczenia, gdyż uważają, że zostaną milionerami. Marzenie o pieniądzu jest silniejsze, jest ulokowane w mózgu gadzim. Tymczasem ... – Powyżej tej kwoty pieniądze stają się *venture capitals*, które łądząc w **międzynarodowych funduszach inwestycyjnych stają się przedmiotem spekulacji i manipulacji na tzw. „rynkach kapitałowych”**<sup>26</sup>. Kapitał spekulacyjny staje się kapitałem nietwórczym. Prawdziwa jest teza, że kapitalizm wytwarza sznur, *na którym kapitaliści sami się* – na fali własnego konkretyzmu – *powieszają*.

a) Wychwalana w systemie „z chaosu porządek”<sup>27</sup> kumulacja własności (kapitału, środków produkcji) nie jest doktryną spójną, a nawet ma swe przeciwieństwa. I tak, z drugiej strony, nadmierna – że się tak eufemistycznie wyrazimy, aby się tylko dopasować do języka gen. Kiszczaka (bo z mety posypie się oskarżenie o komunizm, socjalizm, lewactwo)<sup>28</sup> – kumulacja kapitału w rękach nielicznych (system TW Wolskiego-Kiszczaka jest systemem mniejszościowym<sup>29</sup>) doprowadza do sytuacji z jaką mamy do czynienia na Ukrainie, która tak naprawdę jest w rękach stu kilku-

24 <http://marekbudzisz.szkołanawigatorow.pl/rosyjska-cerkiew-traci-ukraine-ale-czy-tylko-cerkiew> [dostęp 2019-09-09]

25 Mowa o funkcjonowaniu w radach nadzorczych spółek samorządowych i Skarbu Państwa.

26 Bardzo często ze szkodą dla krajów ich pochodzenia!

27 „Z chaosu porządek” oznacza zerwanie z CNS (heurystyką Centralnego Nerwowego Systemu).

28 Wiadomo w III RP o co chodzi. W systemie społeczno-ekonomicznym Solidarności było kompletnie inaczej.

dziesięciu oligarchów. Do czego to może prowadzić najlepiej pokazuje sytuacja, w której oligarcha – prezydent Poroszenko „kolaboruje” gospodarczo z Rosją, a oligarchowie przemysłu zbrojeniowego produkują broń, która sprzedana przez nich „korzystnie” – a więc na zasadach rynkowych (!) jest używana przeciwko żołnierzom armii ukraińskiej! Potwierdza to jedynie obiegową prawdę, że w wielu przypadkach (zależy to od innych warunków idealizacyjnych) pieniądz nie ma narodowości. – Wtedy pieniądz jest jedynie środkiem tezauryzacji bogactwa, niezależnie od źródła pochodzenia tego „bogactwa”. Jak zatem widać **venture capitals lub nadmierna kumulacja kapitału w niewiele rękach jest niebezpieczna dla państwa**. Dlatego rząd musi kontrolować finanse, a wtedy zjawia się krzyk: to jest komunizm, socjalizm, lewactwo. Jan Paweł II jest oskarżany przez G. Brauna o lewactwo, zresztą przedstawiciel lokalności zwykle myśli w ramach kwantyfikacji egzystencjalnej. Słusznie pyta pewien zainteresowany: „Czy kopernikanizm ma wpływ na zachowanie i postępowanie polityków i ludzi? Czy templentoński (anty-kopernikański, wybiórczy) krąg bp-a Życińskiego wie co to jest kopernikanizm społeczny?”<sup>xi</sup> – Kopernikanizm ma zasadniczy wpływ na zachowanie polityków i ludzi.

Generuje zupełnie inne postępowanie polityków i ludzi, zupełnie inny sposób się wyrażania, aniżeli chemicy, prawnicy i inni z fuzji materializmu i dewocji; kopernikanizm generuje wojtylizm, język i metafizykę JP II, to wszystko, czego nienawidzą (doktrynalnie, nie emocjonalnie) politycy UPR i wszyscy zwolennicy zwalczania ustroju społecznego Solidarności (od KLD po AWSP, etc.), natomiast nie słyszałem, aby w pierwszej pięciolatce<sup>30</sup> nowego systemu 6 II 1989 – 6 II 1994 w templentońskim (niewrażliwym na zasadę kopernikanizmu) kręgu bp-a Życińskiego powstała jakakolwiek wypowiedź o kopernikanizmie i wojtylizmie, JP II. Ani w piętnastoleciu itd. Nie mówiąc już o pracy naukowej – co to to nie. Nie z zakresu kopernikanizmu społecznego. To zakazany temat. Anna Walentynowicz miała to samo zdanie, że celem III RP było ukrycie sensu Solidarności. Podobnie powiedzieli Andrzej Gwiazda, Joanna Gwiazda, Andrzej Zieliński<sup>31</sup>, prof. Politechniki Rzeszowskiej z Wydziału Budownictwa, który odrzucił ofertę KGB zarobienia i inni.

My tu mówimy o klasie średniej, ale trzeba pamiętać, że to jest język sorosowy, sachsowy, balcerowiczowski, lewandowski, KLD, UD, UW – w sumie wytwarzamy szerszy język. Jest tu ukryta waga metodologiczna. Nie można przeskoczyć od razu do nowego języka. Premier, który chce wiedzieć, co zrobić, używa najpierw języka potocznego, powszechnego, codziennego. Rzecz jasna klasa średnia nie jest żadnym panaceum, pojęcie to ma tylko cechy narzędziowe i służy celom praktycznym, tu i teraz, ale cała ta praca ma jeszcze sens szerszy, ponadnarzędziowy i dotyczy przyszłości Polski w perspektywach tysiąca lat. Zachwytna nad naszą koncepcją średniej klasy jest zachwytem mózgu papugi (strony małpiej). To nieprawda, że jest tu „wprost napisane, iż władza wykonawcza miałaby być tak zbudowana jak w RFN, premier powinien parzyć herbatkę, min. Emilewicz uważa, że apolityczne są chmury”.<sup>xii</sup>

Mózg potoczny nie zrozumie naszego studium, zanim nie przeczyta go 13 razy. To upolitycznienie nie jest skutkiem tego, że władze Polski nie myślą o dobru kraju – to naiwna interpretacja tego studium.<sup>32</sup> Nie ma apolityczności, ale nie ma to związku z tym, że jest patologia – to całkowi-

29 JKM: „Milion musi zginąć, aby jeden przetrwał, na tym polega ewolucja”. Zdanie to akceptowali wszyscy politycy po r. 1989, a było ich, jak obliczał prof. J. Szarliński, w r. 2005, 13.600, jak więc przeciwko takiej falandze komisarzy politycznych mogli wystąpić zwykli pracownicy żądający tylko własności w sensie gierkowskim, a nie w sensie kapitalizmu.

30 Czy dekadzie, aby podać jakieś konkretne daty.

31 Z Solidarności Walczącej. Wyśmiewał on UPR i cały system kapitalizmu XXI-wiecznego, wdrażany po r. 1989; G. Braun, jako uczeń UPR musiałby popełnić ojcobójstwo, aby zostać prezydentem. Bez tego jego język będzie odstręczał ludzi, że np. albo jesteś po stronie Stalina w Hiszpanii, albo po stronie Franco, tymczasem z taką obroną Franco nigdy się nie zgodzi wojtylizm.

32 Bardzo częsta interpretacja. Jest skutkiem nieadekwatności potocznego języka. Wszystko zależy od ludzi, którzy są dopuszczeni do władzy. Ludzie, którzy nie odrzucili propozycji PZPR, SB, WSW, WRON, PRON, OKON itd. znaleźli się u władz w III RP. To nie są ludzie zdolni. III RP popełniła błąd, że odrzuciła ludzi najzdolniejszych, którzy

cie błędne potoczne wyobrażenie. Nie chodzi o to, że ktoś kogoś dyskredytuje, więc uprawia politykę i ze ścieków robi politykę. Ze smutkiem stwierdzam, że rozumowanie maturzystów jest bardzo prymitywne.

Chrystusa przegonienie wekslarzy nie jest apolityczne, przeciwnie, jest jak wskazał Jan Paweł II ekstremalnie polityczne, ma znaczenie kosmologiczne, ponieważ tu nie chodzi o budynek, ale o całą Ziemię.

5. Rząd polski deklaruje polonizację gospodarki, jednak to właśnie niedawno prywatna polska firma „Solaris”<sup>33</sup> została sprzedana Hiszpanom, a pewna firma przetwórstwa owocowo-warzywnego – niemalże monopolista na Lubelszczyźnie – została sprzedana Chińczykom w sytuacji, w której rząd polski zapowiedział powołanie do życia holdingu owocowo-warzywnego. Zapewne zbrakło tutaj zapisu ustawowego o prawie pierwokupu przez Skarb Państwa określonego pakietu akcji, ze względu na ważny interes społeczny, której ilość uprawniałaby do współuczestniczenia aktywnego w zarządzaniu firmą. **Na problem ten zwrócił uwagę II rząd Viktora Orbána w odniesieniu do wodociągów węgierskich, sprzedanych w 100% francuskiemu Suezowi**, w kontekście możliwości sparaliżowania funkcjonowania firmy w wyniku natychmiastowego opuszczenia terenu Węgier przez cały francuski zarząd i wytransferowania aktywów<sup>34</sup>.

**Rozwiązano ten problem w drodze ustawy o nierynkowym niewolnościowym przymusowym wykupie części akcji przez rząd węgierski.**

6. Nie raz się spotykamy z sytuacją kiedy w miarę bystry obserwator życia gospodarczego stwierdza, że współczuje ludziom, którzy jeżdżą luksusowymi samochodami, gdyż wie się, że albo są gangsterami, albo prowadzą biznes na dużą skalę – obie te działalności nie są już „gospodarczymi”, lecz raczej „politycznymi”<sup>35</sup>. Dlatego tak **ważna jest kwestia prawnego oddziaływania państwa na procesy „finansowe” w przedsiębiorstwach**. Dotyczy to np. wliczania w koszty funkcjonowania firmy leasingu superluksusowych samochodów. Auto za 600 tys., przez 5 lat, 60 miesięcy, miesięcznie rata leasingowa 10 tys., która idzie w koszty. Księgowa wartość zerowa – firma nie dokonała inwestycji, jeszcze ma zysk, auto może sprzedać np. za 250 tys. Bank jest właścicielem aż nim przestaje być po zakończeniu leasingu. Telekomunikację Polską kupują Francuzi, nazywają Orange i płacimy miliard za prawo do używania znaku towarowego Orange. Opłata licencyjna za nazwę Orange.

7. Jednym z głównych elementów składających się na „koszty uzyskania przychodów” są płace. I o ile *płace za pracę*<sup>36</sup> są kwestią oczywistą, to problematyczne pozostają zarobki członków Zarządów lub Rad Nadzorczych w spółkach prawa handlowego. Od r. 1989 negatywne napięcia obeszładniają Naród. Tylko sugerowano (molestowano telewidzów), nieustannie, w nowym systemie, że to jest w porządku, iż zakazuje się mówić w mediach o tym, **jaki to „wkład własny” prezesa zarządu**<sup>37</sup> **upoważnia do uposażenia na poziomie np. 100.000 zł.**

Dyrektor liceum zarabia 30 razy mniej, dyrektor zakładu karnego 12 razy mniej. Gdzie tu innowacyjność, nowa technologia zarządzania? Przecież, w nowej technologii zarządzania, zamiast 100 tys. zł, znajdzie się stu zdolniejszych prezesów za pensję dyrektora liceum, pasjonatów, wybitnych inżynierów produkcji, może nawet geniuszy. Trzeba znaleźć wybitne osobowości w ludzkiej postaci, którzy kierują się pasją poznawczą, są lepsi od tych, którzy chcą się tylko dorobić. Czy spadek

---

zatem odmówili współpracy przeciwko narodowi. To jest błąd nieporównanie większy, niż sprzedaż ChRL fabryki i hurtowni owocowych, warzywnych.

33 Niemalże monopolista na rynku autobusów miejskich w Polsce.

34 Fundacja X. Czartoryskich wytransferowała aktywa do Lichtensteinu. Państwo z kominami płacowymi jest osłabione, na przykład Ukraina, I R.P.

35 **Casus Kluski i Optimusa!**

36 8 godzin dziennie za wynegocjowaną stawkę lub umowa o dzieło.

37 **Realizującego zalecenia Rady Nadzorczej!**

produkcji w nieinnovacyjnym (czy nie?) systemie Balcerowicza to novum jakieś – postępowe, czy degeneratywne?

Czy porzucanie zależności od ZSRR to koniecznie spadek produkcji (=wzrost bezrobocia)? Gdzie jest takie prawo ekonomiczne, że uwolnienie się od okupanta ma oznaczać przegraną, likwidację zakładów pracy, wykupienie banków, stoczni, gazet itp.? To dlatego okres 2015-2019, repolonizacji, nazwano dobrą zmianą – dobrą w sensie socjalizmu. Repolonizacja nie jest widzi mi się, jest koniecznością gospodarczą, trzeba było nie niszczyć mocy produkcyjnych (zakładów pracy).

Problem ten wcale nie znika w sytuacji, gdy za wspomnianą wyżej kwotą kryją się – jak nauczano naród – wypłaty wynikające z tzw. „efektywności”. Takie wy tłumaczenie (firma zarobiła) (a) trafia do umysłów najbardziej prymitywnych, niewojtyłowskich, do ludzi zdominowanych mózgiem gadzim i: (b) mniej prymitywne osoby, tego po r. 1989 nie przyjęły do wiadomości, (c) w opinii polskich naukowców, nie tylko lekarzy, takie wy tłumaczenie autyzuje społeczeństwo, generuje, jak nie raz napisano, cyniczny autyzm.<sup>38</sup>

Ludzki umysł kieruje się prawami, które są opisane przez Mariana Mazura. Ludzki rozum czuje, że za tym uzasadnieniem kryje się niemoralna, pozornie słuszna, uzasadniona rzekomą efektywnością pracy, patologizacja społeczeństwa. Patologizacja ta prowadzi do zniszczenia państwa.<sup>39</sup> Społeczeństwo polskie dekady Solidarności, było szczytowym osiągnięciem ducha negującego wyobrażenia o rzekomej efektywności nadludzkiej, tytanicznej w swej efektywności pracy Radziwiłłów, Czartoryskich<sup>40</sup>, czy jak to jeszcze inaczej nazwać – może kosmopolitycznej.<sup>41</sup>

\* \* \*

Pojawiło się kilka istotnych pól analitycznych:

1. Izabella Czartoryska wcale nie urodziła syna Czartoryskiemu, tylko Repinowi, więc można mówić nie tyle o myśli (syna Izabelli) Czartoryskiego, ile gubernialnej, Repninowskiej. Należy przypominać klanom, czy sortom dusz, tego typu, że istnieje odpowiedzialność moralna **zbiorowa**, która domaga się naprawy krzywd od potomków. Tak między ludźmi, jak i między narodami. Rząd, który tego zaniedbuje, wytwarza stronnictwa mózgu gadziego, który nie dopuści do reform.

2. Rząd polski niewątpliwie powinien „księciu” (tytułowania zakazał Sejm II RP, świadomy roli takich „Radziwiłłów”, „Potockich” – **mowa tu o typie umysłowości**) Czartoryskiemu i Radziwiłłom nakazać zwrot 500 milionów złotych wyprowadzonych do Lichtensteinu, a umowę uzupełnić fakturą oceniającą straty za rozbiory. Polska wypłaciła 500 mln nie wskazując na koszty zniszczenia Państwa Polskiego. Proporcje oddaje zależność: 500 bilionów + 500 mln = 500 bilionów. Oraz podobna: 500 bilionów – 500 milionów = 500 bilionów. Są to w astrofizyce i fizyce kosmosu ściśle równania, na których buduje się teorie rozwoju świata, atomową strukturę materii. Astronomia jest pełna tych równań. Także fizyka jądrowa. Najwidoczniej rząd nie posiada odkryć w fizyce mikroświata, niczego nie odkrył w astrofizyce. Rząd zaniedbał uznania tych proporcji, tych równań. Sprawa ta dotyczy wszystkich odszkodowań w świetle rozbiorów, II W. Św., Poczdamu, całej reprivatyzacji

\* \* \*

Ta patologizacja „pensji” (pazerność) ma swoje negatywne skutki, które są w ludzkiej duszy stopniowane, aż do skrajnej formuły A i nie-A.

Pazerność ta, niemoralność, nią pozostaje niezależnie od wyników działania firmy (zarządu? – tu działa perspektywa zbioru kolektywnego, a nie dyskryminatywnego<sup>42</sup>, na tym polegała myśl

38 Zauważyli to lekarz prof. Rudolf Klimek, antropolog prof. Andrzej Wierciński, doc. J. Kossecki.

39 Mazurowcy, czyli znawcy „Cybernetyki i charakter” M. Mazura doprowadzili do wygranej S. Tymińskiego.

40 Jest to zagadnienie zbioru {zniesienie tytułów, II RP, domy Radziwiłłów”, „Potockich”, 500 mln zł, majątków}.

41 Trudno tu zignorować takie terminy jak Czartoryska, Repnin, gubernializm, odpowiedzialność, krzywda, rząd, mózg gadzi, reforma.

42 Umysł dyskryminatywny odpowiada fazie ekstazy wulkanicznej i jest opisany w pracy Andrzeja Wiercińskiego pt. „Bestia imieniem liczby: 666”, Nomos 10, 1995, 5-29. Faza ta, nawet jeśli przemija (konieczne prawo antropolo-

Państw Podziemnych w Polsce), a formą tej patologii jest wypłata odpraw członkom zarządu bankrutującego banku (w USA), a prezesowi 400 mln \$, w sytuacji gdy bank ten uzyskał finansowe wsparcie rządu. 400 mln \$ mierzy zachłanność nowego systemu.

**Ponieważ spółki prawa handlowego tak naprawdę są własnością sądu <sup>43</sup>, to rozwiązanie tego problemu jest kwestią polityczną, gdyż**

**a) sąd działa w granicach prawa stanowionego przez polityków w Sejmie!,**

**b) sąd działa wedle pewnego krajobrazu adaptacyjnego odnośnie do działań urzędników w opcji politycznej. Nie ma urzędników apolitycznych.**

**c) Polityka jest w gruncie rzeczy metafizyką szczegółową życia, czyli to jest pewien układ pojęciowy – ma swoje abstrakcyjne teorie, hipotezy, warunki szczegółowe (zjawiskowe, aproksymatywne, teoretyczne (dedukcyjne, z zakresu uzasadniania sądów i to w znaczeniu tak formalnym, jak i materialnym) i in. <sup>xiii</sup>**

8. Tak jak „królewęża” <sup>44</sup> kresowi przyczynili się <sup>45</sup> głównie <sup>46</sup> do upadku I Rzeczypospolitej<sup>47</sup>, tak dzisiaj największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa są pieniądze w rękach nielicznych <sup>48</sup>. Z drugiej zaś strony kapitał rozproszony w rękach milionów powoduje, że owe miliony zainteresowane są istnieniem państwa, które te kapitały umożliwiło im posiadać. Zatem **słuszna jest polityka głoszona przez rząd od 16 XI 2015 odbudowy tzw. klasy średniej, chociaż, z punktu widzenia dekady S 1980-89 wadliwe jest wyrażenie „klasa średnia”, które demonizuje biedę ludzi z uszkodzonym systemem nerwowym, gdyż i tej biedzie można zapobiegać, a nawet ją wyeliminować; wygłaszane zdania przez aktualny rząd są niedopieczonym niedopracowanym produktem ludzi młodszych od Prezesa o 25-30 lat, językiem zdezorientowanych *Młodziaków* wiceministrów i nie stanowią zbyt przekonującego spójnego języka narodowego, są próbą zamaskowania politycznego i szkodliwego zerwania z językiem dekady *Anny Solidarności*. Co więcej, w tym działaniu brak jednak adekwatnych działań przeciwko politycznej sile kapitału.**

Fryderyk Mały, zwany na Zachodzie Wielkim, czyli Fryderyk II, nie mógł się nadziwić niebywałej **depatriotyza-cji i podłości Potockich, którzy go namawiali do zorganizowania rozbiorów**. Rozwinięty od lat 90., przemysł od-szkodowawczy, skrzętnie wykorzystuje logikę dyskryminatywną i unika tu jakiegokolwiek prawdy w sensie rozumowa-nia holistycznego. Rozpoczął on zatem – na prośbę naszych oligarchów – narady z Katarzyną Małą, zwaną na Zachodzie (a nawet w Polsce, por. „Katarzyna Wielka”, Wyd. *Znak*, 2010) Wielką, czyli z Katarzyną II. Bardziej powściągli-wa była trzecia autystyczna osobowość – Maria Teresa. Była ona autyczka warunkowaną genetycznie, ale też i trauma-tycznie; matka Marii Teresy nawet się nie odzywała do córki. Autycy nie potrafią zarządzać państwem, tak jak zarzą-dzać rodziną – por. historię żony Einsteina, fizyczki [chemiczki] autyczki Merkel, Pani Dulaska (tylko ona wiedziała co to jest porządek, pod linijkę). O rozbiorach zdecydowali magnaci, szlachta. Szlachta chciała jak najwięcej przywile-jów. Szlachta jest spowinowacona z egoizmem przez pieniądz, zysk, bogacenie.

9. Opisywane powyżej zjawiska dzieją się w społeczeństwie pamiętającym główną ideę Soli-darności’1980-89 – właśnie Solidarności pojmowanej inaczej (sic!) niż w słownikowym sensie ter-minu solidarność (dlatego Prezes powinien pilnie uznać, że termin Solidarność jest czymś innym aniżeli „Solidarność” w cudzysłowie i niż słownikowy wyraz solidarność); Solidarność nie jako so-lida=ność w przestępstwie, lecz solidarność w dążeniu ku wynegocjowanym warunkom i nie bez udziału chrześcijańskiego kosmoslogosu. I gdy na poziomie związkowym wynegocjowano zmiany

---

giczne), to pozostawia w podświadomości osad.

43 A więc prawa!

44 Pazerność materialna nie miała granic, co kończyło się jurgieltem.

45 Jest tu pole do rozważań na zbiorze {oligarchowie, Fryderyk II, Potoccy, Katarzyna II, Maria Teresa, autyzm, za-rządzenie, Einsteina, Pani Dulaska}.

46 Gdyby nie handel Polską, korzyść, transakcyjność, zysk, to nie byłoby rozbiorów, mimo tego, że otaczające pań-stwa były niedemokratyczne, satrapiami, tyraniczne, duchowo zacofane.

47 <http://jow.pl/ordynacja-wyborcza-w-rzeczypospolitej-szlacheckiej/>

48 Przypadek Ukrainy.

w służbie zdrowia, to wymuszenie ich realizacji odbywało się drogą strajku solidarnościowego, a nie zamknięciem szpitali lub przychodni. Jeszcze żyją ludzie, którzy to pamiętają. I tak jak utrwalacze władzy ludowej mają swoich kontynuatorów, tak również ta polska Solidarność (bardziej Solidarność, niż słownikowa solidarność) żyje. I w ramach tej solidarności nie do przyjęcia są stuty-sięczne pensje, latyfundia rolnicze, zasada, że już nie będą statki przekazywane ZSRR za darmo, gdyż w ogóle ich nie będzie itd.: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować!”

10. Potęga państwa jest niewyobrażalna <sup>49</sup>, a siła prawa nieograniczona. Jeśli spojrzeć na problem Skarbu Państwa w kontekście prawa własności, to tzw. **przedstawiciel SP jest jedynie człowiek działającym z polecenia właściciela**. I to z tym właścicielem ma podpisaną umowę o pracę, który oddelegowuje go do zarządzania JEGO firmą. Co więcej, ten **właściciel pisze dla niego instrukcje** na temat co i jak ten jego przedstawiciel ma czynić – zatem jego **rola sprowadza się do bycia pasem transmisyjnym woli właściciela**. Zapewne owe *instrukcje* pisze dla właściciela osoba lub grupa osób, która tak naprawdę ponosi odpowiedzialność za skutek decyzji wynikających z tych *instrukcji*. – I tak, w razie sukcesu musi być korzyść, czyli praca, nie żadne krociowe zyski, zaś w razie porażki – kara! Zatem sytuacja, w której to przedstawiciel SP w spółce bierze pieniądze z tytułu zasiadania w imieniu Skarbu Państwa (tj. rzeczywistego właściciela) są pieniędzmi nienależnymi, gdyż jego rzeczywistym pracodawcą jest właściciel (a więc reprezentant Skarbu Państwa, np. Agencji Rozwoju Przemysłu), któremu z tego tytułu – zgodnie z prawem handlowym – należy się „uposażenie”.

Po przelaniu go na konto właściciela, to **z tych pieniędzy winni być opłacani pi-szący instrukcje właścicielskie dla oddelegowanego do organów spółki prawa handlowego przedstawiciela, wypłaty dla pracowników**. Obok pensji w organie założycielskim wspomniany przedstawiciel miałby prawo do „kosztów reprezentacyjnych”, których wartość i jakość określana byłaby w drodze uchwał organów spółki.

Ludzie są tylko ludźmi – *tako rzecz* <sup>50</sup> obiegowa mądrość, która dotyczy ludzi średnich, lecz nie geniuszy. Każdego można kupić – rzecz inna „mądrość”, która właśnie typowego człowieka dotyczy, ale nie Leibniza. Każdy może się stać nieuczciwy – myśli i obawia się prezes Kaczyński. I to jest **dylemat Prezesa – uczciwy czy genialny**. <sup>51</sup> Polska potrzebuje w sejmie innych ludzi, aniżeli ich Polsce dano od r. 1989. Dlaczego? Polska to kraj otoczony. Dlatego wymaga zupełnie innych ludzi na stanowiskach kierowniczych, od radnych wzwyż. Plebs, który głośuje, tego nie wie. <sup>xiv</sup> W żadnym wypadku nie można kupić geniusza, Kopernika, Einsteina, Ciołkowskiego, Leibniza, Platona, Sokratesa, Arystotelesa. Różne rzeczy można kupić – geniuszu nie można w sklepie zakupić. Nikt Sokratesa, Chopina, Napoleona, Kościuszkę nie zdołał przekupić. W r. 2018 Jarosław Kaczyński zmniejszył pensje posłów i senatorów z 10 tys. do 8 tys. zł, brutto, plus 2.5 tys. zł nieopo-

49 W r. 2006 inż. Marek Celejewski zawiązał analizę, że po lecie 2008 będzie wojna. Prezydentowi taka samą diagnozę przekazał szef wywiadu, gen. Koziej, na miesiąc przed wojną – już było za późno na rekonstrukcję administracji. Stosunek kosztów? Miliardy.

50 „*Tako rzecz Zaratustra*” – Fryderyka Nietzschego. Nietzsche w wizjach, przewiduje upadek kultury zachodniej. Mnich Zaratustra po długiej kontemplacji idzie do ludzi głosić otrzymany dar. Dzieła nie zrozumiał Hitler. Wydrukowano w kilku egzemplarzach. W zaratusztrianizmie walkę toczy dobro ze złem, w świecie, w życiu. Zło – egoizm, interes, kapitalizm. Wola mocy, czyli dusza (przeczytanie fizyków, że w fizyce jest dusza) jest podstawą Kosmos-Logosu; na wolę wskazuje mechanika kwantów; życia, jako tego, co w fizyce jest obiektywne: nie trajektorie i nie ich obsadzenia. Nadczłowiek to wszech-dusza (Kosmos-Logos), Chrystus-Kosmos, Chrystus-Logos, dusza dusz, to, co przeczuwają fizycy i tylko fizycy. Wieczny powrót nawiązuje do fizyki, która dopuszcza widzenie przyszłości.

51 Dostrzegł Prezes sytuację obiektywną, dlatego postawił ten dylemat. Tu przedstawiamy sytuację 1) odkryciogenną oraz 2) rozstrzygającą (których Prezes nie spostrzegł, przynajmniej werbalnie w marcu 2019) – do jego sytuacji obiektywnej; Prezes (=milion intelektualistów) dopuścił w r. 2015 brak stu tomów z ontologii państwa, patriotyzmu i racji stanu, Solidarności i wojtylizmu, popiełuszkowizmu i najnowszej historii Polski, w tym wyjaśniających 500+, relację do 44 i 7; w efekcie powstały całkowicie wadliwe listy kandydatów. Błędem było ugrantowanie nauki. Trzeba było od r. 2015 wprowadzić refundację dzieł analitycznych.

datkowanej diety. Senator Jan Rulewski krytykuje PiS, bo chciał zwiedzić ChRL; „zabrano mi dobre wczasy”.<sup>52</sup> Darmowy transport, zwrot kosztów paliwa, noclegów, dopłaty do mieszkań, korzystne kredyty. Radosław Sikorski chciał dofinansowania do remontu pałacyku. Radosław Sikorski: „jedzenie w drogich restauracjach na koszt podatników to obowiązek ministra”.<sup>53</sup>

Obowiązkiem państwa jest dbanie o spokój społeczny<sup>54</sup> i ład moralny. A tym ładem moralnym jest zarówno poczucie sprawiedliwości jak i nie prowokowanie ludzi do czynów zabronionych, nieetycznych<sup>55</sup>. Student: „Nie jest łatwo rządzić w r. 2019, skoro z każdej strony nadciągają ataki na podjęte decyzje. Zwykły człowiek się gubi, albo ślepo w coś wierzy.” – Dlatego w sejmie powinni gościć starsi, którzy są na tyle mądrzy, zdolni, że nie musieli być wspierani przez PZPR, SB, WSW i odmówili KGB, GRU, a młodzi, o ile są Leibnizami. Tylko wtedy Polska może się odnaleźć w nowej rzeczywistości, która polega na braku wywiadu. Nie dlatego, że A. Macierewicz, jak wskazuje antypolska antypatriotyczna prawicowa opozycja, czyli partie Petru, SLD, PO (popis mentalności Macieja Płażyńskiego, UD, UW), wywiad rozgonił. Jeśli wywiad ma pracować dla katarzyństwa, jak dom Potockich dla Fryderyka Małego, to lepiej żeby go nie było. Taki wywiad nie jest wywiadem, nawet po odwróceniu. ZSRR, Kraj Rad, sowiet, o tym wiedzą i wolą III RP zniszczyć, niż rozprowadzać w Polsce produkty swoje i na tym zarobić. Bo zarobić rocznie mogą miliardy, ale z tym zarobkiem to jest tak, jak Polsce lepiej nie mieć wywiadu nawet odwróconego, nawet po uratowaniu oficerów USA w Iraku.

III.

### **III.1. 13 XII 1981. Zbrojna grupa przestępcza. Estrogenizacja władzy. Antywojtyłowska schematyczna nietwórcza służbistość**

Z licznych obserwacji wynika, że nietwórczy dostosowawczy psychologizujący kobiecy mężczyźni okupują władzę. Trzeba śledzić wypowiedzi polityków, aby potem postawić diagnozę.

I tak widać, że poseł PiS, prokurator WRONy, Piotrowicz, kompromituje wiedzę prawniczą w sensie cywilizacji łańskiejskiej. Uważa, że był w PZPR, „ale nie z własnej woli”. Czy można być w czymś, ale nie z własnej woli? – Można, jeżeli jest się osobą ubezwłasnowolnioną, jak rodzina Pani Dulskiej. (Ona chyba była autyczką, na co wskazuje chorobliwe przywiązanie do prostych schematów, prymitywnych rzeczy, np. gdzie leży miotła). Fizyk Kornel Morawiecki zwracał uwagę na buty, gdy mu przeciekały. Einstein, aby umyć buty czekał na deszcz. Poseł Piotrowicz przypomina opisy Zapolskiej Pani Dulskiej.

Poseł „dowodzi” („dowodzi” w cudzysłowie, ponieważ on nie zna pojęcia metafizyki szczegółowej faktu), że był służył zbrodniczej organizacji PZPR na skutek nie własnej decyzji, ale na skutek panowania w Polsce opresyjnego systemu komunistycznego, radzieckiego. (Jeszcze panował inny system, system walki z tym komunizmem i w tym systemie można odnaleźć nazwisko Morawiecki). To bardzo proste powtarzać słówka jak komunizm, marksizm.

Poseł Piotrowski dowodzi, że służył, ale nie służył, systemowi komunistycznemu, a właściwie to antykomunistycznemu, zwanym komunistycznym, atoli Kraj Rad niszczył Solidarność, wojtylizm,

---

52 [planeta.pl senator-rulewski-ma-za-niska-pensje-a-marzy-mu-sie-wycieczka-do-chin](http://planeta.pl/senator-rulewski-ma-za-niska-pensje-a-marzy-mu-sie-wycieczka-do-chin)

53 [planeta.pl poslowie-ida-na-rekordowy-urlop-polacy-zaplaca-im-za-dlugie-wakacje](http://planeta.pl/poslowie-ida-na-rekordowy-urlop-polacy-zaplaca-im-za-dlugie-wakacje)

54 Na przykład unikanie rozruchów z przyczyn płacowych.

55 Pokusa korupcji bądź zdrady. Do środków społecznej pedagogii należy lustracja, zarządzana ankietyzacja, także dobrowolna lustracja – lecz nie ma zarządzenia, wezwania, nie apelu, ale zarządzenia (do pracowników, emerytów).



morawieckizm, bo niszczył rady, wszelkie Anny Walentynowiczowe, wszelkich Gwiazdów. To był system esbecjonistyczny, Kraj Rad niszczył wszelką pracowniczą radność, radę, zaradność, wszelkich twórców Wydziału Wschodniego 2-kę – grupy „Estonian School”, „Armenian School”, „Sacharow School”, która przygotowywała raporty na Zachodzie i w Polsce o istnieniu „radzieckich” podbitych narodów i uwięzionych ludziach w ZSRR. Piotrowicz służył tym, których zwalczała grupa Kosmos-Logos, Grupa kosmogonii społecznej. Prace tej grupy, leżały w mieszkaniu dr-a Morawieckiego, studiował je dr K. Morawiecki i w jego socjalizmach są tego echa.

Mówił działacz SW, Marek Pawlak, wielokrotnie, że Kornel Morawiecki podziwiał te prace, czytał, „namilczał się” (najlepsze polskie tłumaczenie słów Einsteina, że w nauce najważniejsze jest to dziwienie się). To namilczanie się jest bardzo skomplikowanym procesem mózgowym, idealizacyjnym, a tych idealizacji jest przecież kilkadziesiąt, stąd dla mnie ważne było, że to fascynuje mojego współpracownika.<sup>56</sup>

Piotrowicz, poseł PiS (2015-2019), prokurator WRONy, w ferworze obrony drugiej linii nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że np. każdy doktor, który nie wystąpił z PZPR odebrał sobie (sam sobie; tezę tę Zespołu Filozofii Mechaniki Kwantowej, w 100% akceptował dr K. Morawiecki) stopień naukowy doktora, ponieważ nie można było uzyskać stopnia doktora bez złożenia wręcz przepięknej przysięgi doktorskiej! Obligatoryjnej. Mówił o tym Marek Pawlak<sup>57</sup>, że to się K. Morawieckiemu bardzo podobało.

- Przysięgi obligatoryjnej – obligatoryjnej w sensie przepisów administracyjnych, zobowiązania służenia prawdzie. To ciekawe, że Stalin zostawił polskiemu życiu społecznemu taką przysięgę, da się to jednak wytłumaczyć w ramach procedur tworzenia wywiadów (wystarczy wspomnieć o ośrodku opozycyjnym KKK – Klubie Krzywego Koła, którego szefem był syn morderczej ewidentnie autystycznej szefowej morderczego wydziału MBP<sup>58</sup>).

W autyzmie istnieje rozdwojenie, jakby druga osoba. Stalin był autykiem. Znana jest jego efektywność w wąskim zakresie, automatyzm, reizm, izolacjonizm, zmiana frontu, obsesyjne zachowania, okrucieństwo wobec dzieci, egocentryzm, brak empatii.

2)

---

56 Termin namilczanie się wprowadzony przez dr Marię Zabierowska, matematyczkę teorii statystycznych, stał się przedmiotem analiz Andrzeja Wiercińskiego (największego polskiego antropologa współczesnego, w r. 2000, w Staszowie), Jana Trąbki, mojego kierownika w Zakładzie Biocybernetyki.

57 Przychodził na moje seminaria Zakładu Metodologii Astrofizyki, w budynku A1, B5 i in.

58 Efektywna pracowita morderczyni była śledzona przez MB – zadawała się z siostrami zakonnymi. Nagle przyjaciółka sióstr. Nagłe zwroty – typowe dla autyzmu. Cechą autyzmu wysokofunkcjonującego jest efektywność w wąskim zakresie, np. w pracy fizyka (Milewa Einstein, Merkel), chemika, oficera (jak Brystygierowa), ale tylko w ramach instytucji! Fizyczki autyczki (Milewa Einstein, Merkel) nie radzą sobie poza instytucją i są łupem dla wywiadów. Cechą jest automatyzm, reizm. Chęci – dziecinne chętki. Autyzm wysokofunkcjonujący to choroba woli, brak celu życia. Szaleństwo porządkowania, segmentowanie – autycy ignorują w życiu, że funkcjonowanie jednego układu pojęciowego ma wpływ na drugi układ, dlatego są sprawnymi, ale nie są twórczymi fizykami. Hołubią bytowo izolacjonizm, nie cierpią filozofii wojtyłowskiej, chyba że klasyfikacyjnej, na polecenie. Upór i nagła zmiana frontu. Silna inklinacyjność: fobijność, euforyczność, obsesyjne zachowania, inklinacje do klasyfikowania, katalogowania, układania, predylekcja do porządkowania („konik porządkowania”), chwilowa ochotność przed wolą. Słabość charakteru, agresywność, grożenie, histeria; okrucieństwo wobec siebie, męża, rodziny. Służbistość, ekstremizm. Brak ciągłości, ambicji, aspiracji, egocentryzm. Wytrwałość na żądanie instytucji, szefa (np. dyr. instytutu fizyki). Wycinkowość; wycinkowa (nietwórcza w sensie harmonizowania całości) popędowość, schematyczność. Brak empatii, daru tworzenia związków, życia rodzinnego, małżeńskiego, brak postaw aktywistycznych, brak natchnienia i zapału do całości życia, brak daru zamiłowania do pracy – dominujący dystans, zwłaszcza do rodzinności.

Fizyk dr K. Morawicki mówił w r. 1990 (seminaria zakładu, także na swoich wykładach), że kadra ludzi, którzy odmówili współpracy z PZPR, SB, KGB jest najcenniejsza. W przypadku doktorów w PZPR, to ich lustracja następuje samoczynnie, natychmiastowo, automatycznie, w ogóle bez dwóch zdań. I to samo-zlustrowanie się powinno być uznane przez państwo, a zlustrowani – powinno być jasno im to powiedziane – niech się cieszą, że kara jest mała, bo przecież w swoim życiu wykołogowali naprawdę uczciwych bohaterskich kolegów, żyli kosztem ludzi o wielkim człowieczeństwie i na swej przynależności do PZPR odnieśli korzyści zawodowe, finansowe (przeróżne awanse, bony, talony, delegacje), pomimo wzmocnienia radzieckiej satrapii.

Dla fizyka, K. Morawieckiego praca w aparacie była haniebną. Wystarczyło tylko być członkiem PZPR, zasilać kadry PZPR, aby wzmocnić propagandę sowiecką, terror wobec Polaków, nie trzeba było przecież osobiście kogoś krzywdzić; to członkowie PZPR żyli kosztem bohaterów, to ich przynależność do sowieckiej partii legitymowała nawet mordowanie bohaterów. Dr Raciborski przyznawał, że każdy członek PZPR, nawet w politechnice, a co dopiero w prokuraturze, i to WRONiar-skiej prokuraturze, stanu wojennego, jak Piotrowicz, ma krew na rękach.

„Każdy człowiek żyjący w ponurych czasach PRL czymś [ale przecież to nie usprawiedliwia przynależności do PZPR, wzmocnienia tejże ponurości, Piotrowicz zwała winę na ponury czas] się zajmował. Nie każda praca oznaczała utożsamianie się z systemem i jego budowaniem. Prowadziłem sprawy kradzieży, gwałtów, rozbojów, zabójstw. Nie prowadziłem żadnych spraw o charakterze politycznym” – jest to subiektywistycznie „usprawiedliwienie”, broni PZPR jak matka swoje dzieci. Mało męskie, zawężone, aspołeczne, jakby prasy podziemnej nie czytał, z choinki się urwał.

Nieodpowiedzialnie za swe słowa, estrogenicznie „wyjaśnia” Piotrowicz, wykazując tym samym niedorozwój centrów kory mózgowej odpowiedzialnych za patriotyzm w kategoriach funkcji. Popatrzcie, mówi Piotrowicz, przecie D. Tusk napisał artykuł w „Znak” (1987), że nie cierpi Polski, polskości i jak został za to nagrodzony, a ja takiego artykułu nie opublikowałem, pozwólcie i mi zabiegać o nagrody u was. Mamy wzorować się na najgorszych wzorcach.

Można przyjąć, że mężczyźni w 1) ciężkiej traumie, np. sterroryzowani przez wymagającą autystyczną terrorystyczną żonę, albo 2) autycy, albo 3) w zawodach oderwanych od prawa, itp. nie wiedzieli o zbrodniczej roli PZPR. Albo wszystko naraz. – Jakiś fizyk, matematyk, ale nie można przyjąć, że o roli PZPR nie wiedział prawnik. To by świadczyło o niskim poziomie inteligencji.

„Decydując się na pracę w prokuraturze, w ogóle nie zakładałem, że mogą się takie rzeczy [jak ideologia uciskania narodu polskiego] pojawić” – prawnik wątpił, że WRONa jest narzędziem KGB, że PZPR jest organizacją zwalczającą prawdę.

Jakiż to jaskrawy popis infantylizmu. Zamiast się przyznać i w tym znaleźć energię do rozwoju a) narodu i b) siebie, jeżeli jest w nim druga osoba, która mu dyktowała być podłym wobec narodu i naszej wielkiej Solidarności sprawy, której pracownicy nawet poświęcali życie osobiste, rodzinne, sprawy, dla której pracowali bez wytchnienia, dzień i noc. Tak było w Grupie JPPII/JPS.<sup>59</sup>

---

59 Ks. S. Mazierski, KUL: „To zbyt ekstremalna forma zwalczania komunizmu, abym mógł przystąpić.” Ks. Gawędziarz z gór: „Tezy papieża i Popiełuszki zostaną wkrótce uznane za przestarzałe, marksistowskie, to nie dla mnie. Nie chcę o czymś takim nawet słyszeć. To nierealne, żeby wprowadzić na niebo takiego populistę jak Popiełuszko. To jątrzące.” Prof. R: „Nie jestem samobójcą. Mogę współpracować, ale nie po to, żeby wychwalać Wojtyłę [JPPII], J.Popiełuszkę, Solidarność [JPS].” Ks. HM: „Z tego korzyści nie będzie, bo to byłaby prowokacja wobec władzy. Mnie nauki Jana Pawła II [JPPII], polityczne wystąpienia ks. Popiełuszki i demonstracje Solidarności [JPS] nie obchodzą i zaraz to zostanie wykryte przez bezpiekę, szkoda na to czasu. To jawny bunt i nie wiadomo, czy da się taki plan zrealizować.” Ks. JZ, uchodzący za opozycjonistę – wysłuchał i milczał. K. Morawiecki: „Bardzo dobrze, wszystko się da.”

PZPR-wski prokurator Piotrowicz: „Sytuacja zmieniła się dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego” – oto bezpruderyjność w całej krasie. Prokurator nie wiedział, że przed 13 XII 81 naród polski prowadzi walkę o wyzwolenie (spod zarządzania gospodarką przez PZPR, co nie oznacza, że prowadzono walkę o prostackie hasło „z chaosu [rynku] porządek”. I dalej służył machinie niszczenia Solidarności. To gdzie tu inteligencja. Czy prokurator Piotrowicz nie okazuje niskiego poziomu inteligencji ograniczającej się do tupetu, na który wiele razy wskazywał fizyk K. Morawiecki w związku z wyborami. Jak to możliwe, że naród na posła wybrał miłośnika PZPR, służącego Jaruzelskiego i Kiszczaka. Fizyka Kornela Morawieckiego naród nie chciał. Wolał konstrukt Kiszczaka, czyli okrągły stół, aż wybrał opozycjonistę, Morawieckiego, po 26.7 latach (6II89 – 15 X 2015). Tyle ile trwał pontyfikat JP II. Taka jest prawda. W tym czasie Piotrowicz hołdował idolatrii stworzonej przez gen. Kiszczaka i jego T. W.

W III RP zabrakło w rządzie bohaterów, którzy odmówili WSW, odrzucili góry korzyści, których zaznał Andrzej Wolszczan, astrofizyk. Zabrakło i bohaterów i genialnych. Powstały rządy niezupełne. Chronicznej niezupełności. „Rzeczywiście byłem prokuratorem w tamtym czasie, ale byłem zbulwersowany jego wprowadzeniem.” – A i nie-A. Jeśli jest sprzeczność to jest i niezupełność. Jeśli jest niezupełność, to nie musi być sprzeczność.

Prokurator WRONy tłumaczy się, jak jakiś zastraszonej przez (autystyczną) Panią Dulską mąż, że przystał do WRONy, bo był WRONą zbulwersowany. Autyzm polega na nieobejmowaniu całości, wąskim zakresie pojmowania świata. Dlaczego przystał do oprawcy?, przecież nie cierpiał na żadne choroby, był (i jest) zdrowy, silny; nie był inwalidą potrzebującym pomocy. Przystał do oprawcy, którego zwalczała politechniczna Grupa JP II/JPS (od Jana Pawła II, Jerzego Popiełuszki i Solidarności), bo był przeciwny oprawcy. Tłumaczył się tak dla „Sieci” (onet, XI 2019). Przeróżający brak etyki, wyczucia prawdy i piękna. Brak odwagi, zdolności, uczciwości, zasad wnioskowania, pazość, materializm, instrumentalizm – to cechy autyzmu. Czy rząd, sejm ma być rządem, sejmem autyków?

III RP jest epoką pomijania 1. ludzi uczciwych <sup>60</sup>, sprawdzonych w dekadzie Solidarności oraz 2. genialnych; III RP jest epoką (systemem) usilnego usprawiedliwiania tego, że Polską od r. 1989 rządzi miernota ludzka, czyli opcja PZPR, SB, WRON.

Nikt zdolny by nie przystąpił do PZPR, SB, WRON, chyba, że, powiedzmy heurystycznie, na życzenie takiego dr-a K. Morawieckiego, albo dla zorganizowania siatki pro-Solidarnościowej na Zachodzie, dla realizacji jakiejś operacji na miarę JP II/JPS wprowadzenia Jana Pawła II (JP II), Jerzego Popiełuszki i Solidarności (JPS) na niebo, dla Wydziału Wschodniego 2 tak pracowicie wykazującego samodzielny dorobek (czyli istnienie, demonstrowanie istnienia zagarniętych narodów) narodów nieradzieckich w Związku Radzieckim, w ZSRR. <sup>61</sup> A tu prokurator Piotrowicz przystąpił do WRONy bo: "ogarnęło mnie przerażenie [WRONą]".

I dalej się mądrzy: „Trzeba wiedzieć, że w tamtym czasie wszystkie kluczowe decyzje należały do szefa [chodzi mu o PZPR, SB, aparat WRONy], a odmowa ich wykonania pociągała za sobą postępowanie dyscyplinarne. Dostałem polecenie sporządzenia aktu oskarżenia [przeciwko oporowi wobec WRONy]”. Zachował się jak zastraszonej przez autystyczną tyraniczną żonę [SB] mężczyzna,

60 Widzimy tu fizyka K. Morawieckiego.

61 Powstały grupy „Estonian School”, „Armenian School”, zawiązywała się grupa „Latvian School”, powstały międzynarodowe publikacje, setki komentarzy uwag podkreślających intelektualne zdolności podbitych narodów. Do wszystkich tych grup należał Andrzej Zieliński, profesor na Wydziałach Budownictwa w Politechnikach Krakowskiej, Rzeszowskiej i Częstochowskiej.

który na wszystko już się godzi. Ponadto to nieprawda, że wszystko zależało od PZPR. Było całkowicie inaczej.

Przeciwnie, Polska w latach 1980-89, składała się z dwóch państw:

1) Polski esbecjonistycznej, PZPR-wskiej, radzieckiej, KGB-wskiej i  
2) PRL potężnego ruchu Solidarności, tam był dr K. Morawiecki, SW, Wydział Wschodni i nr 2, Grupa JPII/JPS, „Estonian School”, „Armenian School”, sto opracowań dla Jana Pawła II, także po okrągłym stole (6 II 1989). Też dostałem polecenie sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko idei Solidarności, przeciwko oporowi pracowników (ludu) wobec WRONy, tymczasem można było się sprzeciwić. Powiedziałem, że nie jestem członkiem PZPR, gardzę tą organizacją i nie zrealizuję instrukcji WRONy, przekazanej mi w poleceniu Dyrektora (PZPR).

Nieuzasadnione (chyba że mamy do czynienia z ofiarą przemocy) jest tłumaczenie: „Ja nikogo nie skrzywdziłem.” To jest usprawiedliwienie negatywne, toporne. A gdzie pozytywne, rozwojowe dla ruchu JPII/JPS?

Histeryczne jest jego usprawiedliwienie: „Żaden z opozycjonistów nie został skazany. Gdy padają zarzuty pod moim adresem, to odpowiadam: Pokażcie ofiary” – woła całkowicie irracjonalnie sprytny przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w PiS. Żąda pokazania ofiar, 1) jakby policja, wojsko i służby były w rękach Solidarności, dr-a Morawieckiego, SW, JPII/JPS, a nie SB, PZPR, WSW, Kiszczaka, Jaruzelskiego! – co za bezczelność, 2) atoli Polska składała się z milionów codziennych aktów przemocy PZPR wobec opozycji (wobec PZPR). Ofiarą tych, którzy byli członkami PZPR była Polska, miliony ludzi tępionych, zawodowo ograniczonych. To dlatego dr K. Morawiecki re-publikował listę A. Macierewicza.

Infantylnie jest tłumaczenie Prokuratora – „Pokażcie ofiary”. On sterroryzowali naród, ukryli prawdę, a on bezczelnie woła pokażcie ofiary naszego terroru. On chyba nie rozumie heurzy ukazania listy A. Macierewicza. Cóż to się działo w Uniwersytecie i Politechnice, gdy fizyk Morawiecki drukował listę Macierewicza, ile wylano na Kornela pomyj.

To Piotrowicz nie wie, że gdyby TW Wolski i Kiszczak nie obalili komuny, tylko rozwijali stalinizm, a nie kapitalizm, to Piotrowicz dalej by czerpał swoje korzyści z systemu sowieckiego (radzieckiego) i w ogóle nie miałby nawet okazji powiedzieć „Ja nikogo nie skrzywdziłem”, „Pokażcie ofiary”. Jego zachowanie jest skandaliczne, bezpruderyjne, typowe dla autyzmu (Stalin był autykiem). Wykazując wysoką efektywność w wąskim zakresie pracy prokuratora był niezbywalnym elementem ujarzmiania narodu. Cechą tego jawnie zestrogenizowanego niemęstwa jest konieczność instytucjonalnego nadawania mu celu życia. Cel nadaje władza. Straszne. Musi mnie ktoś zaprogramować.

Osoby takie w swym szaleństwie segmentowania są niebezpieczne dla życia społecznego. Jego wypowiedzi segmentują pojęcia języka komunikacji.

Nieprzypadkowo nie cierpi filozofii wojtyłowskiej, co nie oznacza, że gdyby mu dać zadanie jej kopiowania, to by to sprawnie ... uczynił. Przejawia nagłą, skokową zmianę frontu o 180 stopni – od WRONy do PiS-Rydyka-ureligijnienia III RP'2015.

Wyraźna jest – na tle namilczania się fizyka Morawieckiego, zalecanego przez antropologa A. Wiercińskiego, neurologa Jana Trąbkę, Einsteina – euforyczność, obsesyjne zachowania, taka chwilkowość w języku mówionym, w mowie, ochotność w mowie (wskazująca na wady umysłowe, metafizyczne), niesłychana słabość charakteru i wręcz agresywne słuźenie władzy, nieopanowanie

w mowie o charakterze okrucieństwa wobec prawdy społecznej, estetycznej, etycznej, naukowej. Antywojtyłowska schematyczna nietwórcza służbistość, ekstremizm w sądach, niezdolność do uznawania ciągłości, egocentryzm i egoistyczna automatyczna cyborgiczna wytrwałość. Wycinkowe rozpoznawanie świata, popędowość w mowie, schematyczność prawnicza, brak daru do tworzenia rozumowania wyższego rzędu. Oto cechy nacisku na III RP.

Prokurator WRON. Byłem świadkiem, jak PZPR-owcy w politechnice zaczęli „doceniać” stalinizm. Oni uważali, że celem Jaruzelskiego jest zwalczanie form prywatnych w gospodarce. = Brystygirowa a rebouirs. Wypowiedź „Nigdy nie byłem komunistą. Gdybym nim był, to byłbym dzisiaj w Platformie Obywatelskiej” świadczy o braku jakichkolwiek większych zdolności, ponad dziecinne kopiowanie języka pospolitego – otóż to PiS jest bardziej lewicowy, socjalistyczny, a nie Platforma. PO jest ewidentnie kapitalistyczna, drapieżna, a nie socjalistyczna, proludowa, prorodzinną, profabryczną. To PO początkowo z wściekłością atakowała 500+. WiN uznało mniejszość niepolską Brystygirową, Różańskiego, Czaplickiego za najbardziej niebezpieczną; wg rotmistrza Pileckiego, twórcy raportów dla II Korpusu Armii Anders, i polskich patriotów’1946/47, powinni być zastrzeleni.

Prokurator WRON był kamieniem u szyi dla PiS, ludzie nie mogli darować PiS-wi podpieranie się takimi ludźmi, obniżało to ludzkie zaufanie do PiS.

Jest sprawa z językiem. W ciągu 4 lat, jako poseł PiS, prokurator WRONy Piotrowicz nauczył się przypisywać sobie język niemalże opozycjonisty: „Byłem twarzą reformy i właśnie to ściągnęło na mnie ataki, jakich mało kto doświadczył. Ponieważ czyniłem to skutecznie, zaangażowano duże środki, by mnie złamać, zniesławić, zniszczyć, z groźbą zabójstwa [przez PO?] włącznie. Towarzyszy temu przeświadczenie, że można to czynić bezkarnie, bo jaki sąd obroni mnie przed bezprawiem. Jestem niejako poza prawem”. – Czego?, reform? To nowy język, bo oto nie SW, dr K. Morawiecki, dążył do reform...

To karygodne nieestetyczne nienaukowe pospolite waleczne agresywne nadużycie języka. To dopiero ktoś klasy takich umysłów, które utworzyły Wydział Wschodni, Szkoły narodów podbitych przez „komunizm”, jak owe Szkoły Estońskie – Armeńskie – Sacharowa itd., itp., był ową „twarzą” reformy Solidarnościowej 1980-89. I właśnie tylko ludzie tej klasy mogą powiedzieć, że to „ściągnęło na takiego człowieka ataki, jakich mało kto doświadczył”. To autor wprowadzający Jerzego Popiełuszkę na niebo w trzystu-lecie Wiktorii Wiedeńskiej, autor listu do Breżniewa o uwolnienie Sacharowa może powiedzieć: „Ponieważ czyniłem to skutecznie, zaangażowano duże środki, by mnie złamać, zniesławić, zniszczyć. Towarzyszy temu przeświadczenie, że można to czynić bezkarnie, bo jaki sąd obroni mnie przed bezprawiem. Jestem niejako poza prawem.” – Tak powie ktoś, kto wprowadził na niebo Jana Pawła II, Jerzego Popiełuszkę w r. 1983 (dla obrony życia księdza<sup>62</sup>), ale przecież nie prokurator Piotrowicz. Tak powie język prawdziwy.

Na tym polega prawda. Prokurator PZPR, WRON kradnie w ten sposób język. Kat udaje ofiarę. Jest to wielkie zagadnienie humanistyczne, które dostrzegali proponenci oczyszczenia Polski, jak dr K. Morawiecki – porównajmy rozliczne antywałęsowe prolustracyjne wystąpienia Morawieckiego, np. podczas zjazdu Partii Wolności, 1990; porównajmy tu A. Macierewicza (lista Macierewicza, 1992), PPS – Partia Pracy Solidarność (1990 nieoficjalnie, 1992 po rejestracji)<sup>63</sup>.

Dotyczy ono – to zagadnienie kradzieży języka – socjologii, pedagogiki społecznej, teorii języka, teorii piękna, teorii faktu, komunikacji, dotyczy zasad poszukiwania prawdy, oczyszczania się naro-

62 W Polsce dokonał tego tylko jeden astronom, nieautyk. Inni nie chcieli w tym uczestniczyć, bali się.

63 Partia Pracy Solidarność (PPS) uważała, że społeczeństwo poprze oczyszczenie Polski z elementu aspołecznego.

du, nauk o państwie, o patriotyzmie, o racji stanu, o zarządzaniu wielkimi systemami jak naród, społeczeństwo.

To co mówi prokurator WRON jest śmieszne. Ewa Drzyzga – ogłaszają media – straciła zdrowie na skutek pracy. Możliwe? Tym bardziej na odszkodowanie zasługują doktorzy, którzy w PRL odrzucili współpracę z PZPR, SB, WSW, KGB, WRON, jak prof. Andrzej Zieliński z Wydziału Budownictwa, Politechniki Rzeszowskiej. Ewa Drzyzga mówi, że stres ulokował się w kręgosłupie i odczuwała bóle, które utrudniały jej życie. Rozpaczliwie szukała pomocy u specjalistów. „Jednym ludziom stres się odkłada w narządach wewnętrznych, u mnie w mięśniach. Wszystko się spina i boli kręgosłup.” [planeta.pl/Ewa-Drzyzga-stracila-zdrowie-przez-Rozmowy-w-toku.-Co-za-cierpienie.](http://planeta.pl/Ewa-Drzyzga-stracila-zdrowie-przez-Rozmowy-w-toku.-Co-za-cierpienie.-) – To czemu nie uwzględnić cierpienia spowodowanego przez PZPR, SB, WRON? Przez tych, którzy byli członkami PZPR.

Co to za waleczny człowiek! Ileż hormonów estrogennych. Walczy i walczy o byt. Nie wstydzi się. Lecz zaraz, zaraz. Czy to przypadkiem autyzm nie jest bezpruderyjny? No właśnie.

I nieprzypadkowo się twierdzi, że kapitalizm, ten system walki nie wiadomo nawet o co i po co, autyzuje społeczeństwo. (R. Klimek)

Kapitalistyczna (akomunistyczna, awojtyłowska, achrześcijańska <sup>64</sup>, kiszczakowa) zasada walki o byt ma człowieka za nieodpowiedzialnego nieroba. 11-letnia Rebecca Munkombwe podpłynęła do krokodyla, „wskoczyłam na niego i biłam go rękami. W końcu wsadziłam mu palce w oczy i trzymałam tak długo, aż puścił moją przyjaciółkę.” Musiała uratować 9-latkę, bo „byłam najstarsza w grupie i czułam się odpowiedzialna za młodsze dzieci [planeta.pl/Atak-krokodyla-i-bohaterskie-dziecko.-Gad-nie-mial-szans-z-dziewczynka](http://planeta.pl/Atak-krokodyla-i-bohaterskie-dziecko.-Gad-nie-mial-szans-z-dziewczynka)

To zaś co nam opowiada poseł PiS, prokurator WRONy, jest niemoralne, zdraдлиwe dla języka, komunikacji, a nawet śmieszne. Polska na śmiesznych ludziach daleko nie zajędzie.

**Po co to mówię? Bo przewiduję wyczerpanie rządu, stagnację w obcęgach porządku z chaosu [rynku; rynek jest chaosem].** Poseł Winnicki, PAP: „przedstawiona przez premiera [12 XI 2019] wizja brzmi jak połączenie stagnacji, nie zawsze dobrej kontynuacji oraz pewnego chaosu i braku pomysłu”. Zabrakło „szerszej wizji reformy systemowej państwa”, jest to efekt „dużej szamotaniny wewnętrznej (w Prawie i Sprawiedliwości - PAP)”. Unikam języka PAP, ale widać, że Jacek Sasin, jako „super-minister” i wicepremier, to osoba oddelegowana do redukcji wpływu premiera, zwłaszcza w spółkach Skarbu Państwa. Ludowo nazywa to „przytarcie nosa”, mamy tu wzmocnienie pozycji Jacka Sasina, czyli – w języku termodynamiki – tworzeniem balansu dla sił wewnątrz PiS. Nie ma nic stałego, izolowanego, wszystko trzeba widzieć współczynnikowo.

Marszałek senior A. Macierewicz: „poświęcenie i ofiarność doprowadziły w długim procesie, po 1989 r., do odzyskania niepodległości.” – Oznacza to, że w okresie 27 lat (6II1989-16 XI 2015) naród polski musiał walczyć o niepodległość, a zatem przed 16 XI 2015 patriotyzm został wypaczony, pod sztandarem patriotyzmu Polskę ciemniono (1989-2015) i dopiero dzięki wyczerpującej walce

---

64 Wyszynski o tym wiedział. W PRL łączono marksizm z wojtylizmem, chrześcijaństwo z socjalizmem. Marksizm z Solidarnością, z pracownikami, z robotnikami, z fabrykami, z produkcją, z populizmem, z podwojeniem liczności rodzin w okresie PRL, z podwojeniem liczby mieszkań w dekadę złowrogiemu Gierka, z 10-tym miejscem Polski w świecie, z 7, 6 i nawet 5-tym miejsce Polski w wysokich technologiach, czyli z wyszynskizmem, wszak Wyszynski doradzał Gierkowi! – Ostrzegał go przed Moskwą, ostrzegał, że Solidarność jest w rękach Moskwy narzędziem walki z podłym Gierkiem, Wyszynski nieprzypadkowo ostrzegał Gierka przed Solidarnością, ponieważ w ten sposób akcentował, że sprawdził Gierka, że Polska już jest na dobrej drodze ewolucyjnej i Solidarność może doprowadzić do zguby. – Tym bardziej potrzebna jest analiza geopolityczna jak tu prezentowana, z uwzględnieniem Solidarności, wypowiedzi na ten temat K.Morawieckiego.

nastał patriotyzm, od 16 XI 2015. Jeśli tak, to my w Polsce mamy obowiązek utworzyć tego teorie, chyba że przyjmujemy ignoranckie prymitywne stanowisko, każda srocza swój ogonek chwali.

Nowy system społeczny zjawiał się w „największym ruchu społecznym w dziejach współczesnego świata – w Solidarności”. „To wielkie odrodzenie narodowe próbowano następnie złamać działaniami zbrojnej grupy przestępczej, kierowanej przez aparat komunistyczny, wydając wojnę narodowi polskiemu w 1981, "zbrodnia stanu wojennego wciąż nie została ukarana i nie wyciągnęliśmy konsekwencji wobec odpowiedzialnych". Odpowiedzialni byli członkowie PZPR, prokuratorzy WRO-Ny, a nie ci, którzy stworzyli opór klasy „Estonian School”, „Armenian School”, JPPII/JPS, nie ci, którzy sobie wymyślili, że będziemy korzystać z wspierania WRONy, a gdyby się zmienił system, to powiem, ale przecież nikogo nie skrzywdziłem. Tak myśli ludzka miernota (wyrażenie z polskiej encykliki JPPII). Ona nie może zajmować żadnych wysokich stanowisk w państwie.

### **Tłumaczył posłowi Czarneckiemu sam Goenscher**

Od roku 2005 wywiad niemiecki wzmógł działania, implementował rozmaite techniki manipulacyjne wynikające z pogardy i nienawiści – wzięli miłosne opakowania za dobrą monetę. Polacy to kupili i to jest zatrważające.

Większość uczestników dyskusji politycznych stosuje język uderzeniowy, segmentujący, okazujny, szuka tylko okazji, by drugiego ośmieszyć w mediach polskojęzycznych. Na poziomie życia publicznego, naród nie zdał sobie sprawy, że jest sterowany, podpuszczany, a to podpuszczanie uprawia sekta dziennikarska, publicystyczna, wzmagana przez prymityw mózgu z mediów społecznościowych. Kapitalizm z natury rzeczawia człowieka, segmentuje, tnie wojtylizm, system Solidarności, relacje międzyludzkie, wspólnotowe, katolickie – właściwie bezskutecznie tłumaczył to posłowi Czarneckiemu sam Goenscher. Tłumaczył, że rynek służy wyłącznie przeciwnikom Polski, a nie narodowi polskiemu. Lecz to było za trudne do zrozumienia – i dla UD, UW, ZChN, KLD, AWS, AWSP itd.

Ukrywanie prawdy o miejscu Polski w pierwszej dekadzie, a w mocach wysokich technologii siódme i nawet piąte, prowadzi do konfliktu duchowego w narodzie, który coś czuje, gdyż mu nic nie pasuje z tego, co kapitalizm wypowiada, ale Polak nie wie, że się to ukrywa i nie ma do dyspozycji prawdy (aparatury naukowej). Prowadzi to do nienawiści. Bez wypowiedzenia prawdy nie ma dialogu, są tylko różnice zdań, które wynikają z braku wiedzy, one by znikły w ramach wiedzy.

### III.2.

Analizy systemowej wymaga również pozycja materialna najwyższych urzędników państwowych. I o ile w dość łatwy sposób daje się ustalić siatkę płac i powiązanie jej ze stanem finansów państwa, to nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której minister pochodzący spoza Warszawy zmuszony jest do wynajmowania mieszkania na własną rękę. Jaka jest pewność, że wynajmowane mieszkanie jest „czyste”, a nie jest „monitorowane” przez obce służby. Jaką wspomniany urzędnik ma gwarancję, że jego dziecko nie zostanie porwane z publicznego przedszkola. Przykład „Sowy i Przyjaciół” dowodzi, że i równie prosta kwestia „gastronomiczna” również okazuje się być niebezpieczna dla państwa. <sup>xv</sup>

Na stronach [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl), podnosimy zagadnienia głębsze, a w tym skutki kapitalizmu zdefiniowanego jako przekształcenie

{A, B, C,....} , gdzie A, B,... są względnie dobrze określonymi stabilnymi elementami bytu społecznego, państwowego, gospodarczego, demograficznego, rodzinnego, elementami życia,

w {pA, pB, pC,....}, gdzie p oznacza sprobabilizowanie tego, co stabilne (czyli A, B, ...). Randomizacja życia (z chaosu porządek) przyjęta w kapitalizmie jest wprost heurystyką przejętą z fizyki, znaną w fizyce, z pragnienia naukowego uchwycenia rozwoju, w humanistyce teorii rozwoju. Nie została ona jednak w fizyce udowodniona.<sup>65</sup> Randomizacja życia, ekonomii, gospodarki, czyli zastępowanie {A, B, C,....} przez {pA, pB, pC,....}, gdyż z chaosu powstaje porządek, jest modelem fizyki stawania się, tak jak teoria względności jest modelem geometrii afinicznej<sup>66</sup>, rzecz jednak w tym, że projekt ten nie został jednak w fizyce udowodniony.<sup>67</sup> Nie istnieje więc podstawa naukowa dla jego adaptacji w ekonomii. Ma to fundamentalne znaczenie dla polityki, czyli dla realizacji jakiejś wizji rozwoju Polski. Jedna wizja jest bardziej prawicowa (darwinowska, ekskludująca, z chaosu porządek), jak ta w 27-letniej epoce kapitalizmu gen. Kiszczaka, 1989 – 2015, która zakończyła się depopulacją i koniecznością wprowadzenia 500+; a druga jest bardziej lewicowa, socjalistyczna, inkludująca, ta od 16 XI 2015, od momentu powstania rządu Beaty Szydło i wprowadzenia 500+.

Jak powiedzieliśmy nie ma nic apolitycznego, ale zdanie to, jak nadesłali czytelnicy<sup>68</sup>, jest błędnie rozumiane. – Że nie ma nic apolitycznego, ponieważ politycy potrafią wszystko co apolityczne, wykorzystywać. To nonsens, język codzienny narzucił takie zdania. Polityka to są wizje życia, więc dopóki jest życie, to nie ma apolityczności. Nie dlatego nie ma apolityczności, bo media szukają sensacji – jak mówią nieco mądrzejsi ludzie; bez mediów także nie byłoby apolityczności. Nie o to chodzi, że wszystko jest zależne od decyzji polityków. Nie dlatego wszystko jest polityczne, bo wszystko jest zależne od polityki, jak mówią ludzie – i to jest uproszczony sposób widzenia życia. Wszystkie sposoby życia – ten podany przez PiS i opozycję PO i przez wszelkich przeciwników PiS, jak Konfederacja, a także przez wszystkie inne możliwe do pomyślenia sposoby życia – są polityką i nie ma możliwości ucieczki od sposobu życia. Najbardziej prymitywne, „czysto” wykonawcze, pozateoretyczne<sup>69</sup>, konkretne sposoby życia są polityką.

\* \* \*

Nie ma faktów gołych, nagich, bez teorii, poza teorią – to jest iluzja umysłu prymitywnego sortu. Na tym polega nebularyzm. Wszystko zawiera w sobie metafizykę, np. stwierdzenie niebo nocne jest ciemne. S. Michalkiewicz to kiedyś wspominał, że ciemne niebo nocne zawiera w sobie wielką wiedzę, ale z powodu pychy nie poszedł studiować astronomii i zaczął się niepotrzebnie wymądrzać na temat zarządzania losami ludzkimi. Niebo jest błękitne, czyli przemijanie jest iluzją, zauważył Smoluchowski – „oto odkrycie – wskazał Einstein – stulecia.” Od razu widać pole: fakt, teoria, iluzja, prymitywy, konkretyści, nebularyzm, metafizyka, niebo ciemne i S. Michalkiewicz, wiedza, zarządzanie, los, błękit nieba, przemijanie.

\* \* \*

---

65 Uważano, że noblista I. Prigogine wykaże, iż porządek powstaje z chaosu i dlatego był on w Imperium ateizmu, w Moskwie, noszony na rękach.

66 W takiej geometrii „Idę sobie ulicą, a tu ktoś mnie w mordę wali” – Andrzej Zięba, „Przestrzenie środkowosymetryczne”.

67 Mirosław Zabierowski, *Status obserwatora w fizyce współczesnej*, Wrocław 1990, Monografie Instytutu Fizyki Politechniki Wrocławskiej.

68 Niczego nie zrozumieli czytelnicy, którzy sądzą, że jako wzór do skopiowania dajemy Polsce system niemiecki. Takie rozumienie jest rozumieniem segmentacyjnym zdaniowym – zero holizmu. Segmentacyjność przekreśla harmonię.

69 Od razu widać pole: fakt, teoria, iluzja, prymitywy, konkretyści, nebularyzm, metafizyka, niebo ciemne i S. Michalkiewicz, wiedza, zarządzanie, los, błękit nieba, przemijanie.



Prywatna własność środków produkcji to kapitalizm (UD, UW, KLD, AWS, SLD, SdRP, ZChN), ale może być kontrolowana (PiS, dobra zmiana od 16 XI 2015, rząd Beaty Szydło) i wtedy się mówi o socjalizmie. Istniały dwie epoki. Jedna 27-letnia, od 6 II 89 do 15 XI 2015. Druga od 16 XI 2015, samo życie upomniało się o swoje prawa, wskazało, że fikcją z chaosu porządek (kapitalizm) się nie nakarmi ludności (z natury populistycznej, tak jak kaktusy w Arizonie są populistyczne<sup>70</sup>), co nie oznacza, że po 2 latach nadal lepiej rozdawać 500+ (kapitalizm w formie hiperkomunizmu, nawet Solidarność tylko płaciła za prace, nigdy nie postulowała rozdawania za nicnierobienie<sup>71</sup>), aniżeli odtwarzać moce produkcyjne gierkowskie, PRL-wskie. Kapitalizm i socjalizm. To są dwie sprzeczne ideologie.

\* \* \*

Z ekonomicznego punktu widzenia operacja 500+, obiecana w r. 2015 przez PiS, nie ma cech przekupywania, lecz jest obiektywnie jedyną reakcją na kosmiczne wyniszczenie narodu spowodowane przez system kapitalistyczny w okresie 27 lat epoki realizacji przez Kiszczaka instrukcji GRU zniszczenia od r. 1989 zastanych mocy produkcyjnych PRL (1945-1989).

WSW / PZPR/ SB (Jaruzelski, Kiszczak) narzuciło w III RP ludziom wizję, że ludzie (Polska) niszczą moce produkcyjne wypracowane w PRL odcinają od siebie (Polski, narodu) stalinowskich morderców żołnierzy AK, WiN.

Tym samym kapitalizm (III RP) wykorzystał traumę, jakby to, że człowiek zdając sobie sprawę, że moce produkcyjne wypracowane w PRL były o 90 % większe, akceptuje stalinowskich morderców żołnierzy AK, WiN, więc nikt nie chciał dostrzegać realiów gospodarczych, aby nie popierać bandytów z SB.

W efekcie Polska upadła. Dowód końcowy? – 500+. 500+ było bandażem na ranę. III RP, czyli kapitalizm, wykorzystowała podświadomość ofiary, aby ją dobić. Zjawia się tu skalowanie. I tak, Einstein nie chciał dostrzegać realiów gospodarczych małżeństwa. Jego żona (znana z braku urody), fizyczka z roku, nie chciała udzielić małżeństwu swej zawodowości, gdy byli bez środków do życia, bezrobotni, bezdomni, tylko budował teorię względności, aby utworzyć rodzinę. Ta mało proporcjonalna kobieta bezwzględnie wykorzystwała podświadomość Einsteina, aby dobić rodzinę, ale był to przejaw choroby – autyzmu wysokofunkcjonującego. „Moja żona – pisał Einstein – była stałym cierpieniem mojego życia” – napisał to w języku komunikacji potocznej: wtedy nie było pojęcia autyzmu wysokofunkcjonującego. Zakochany w brzydkiej i kulawej, uważał, że jest ona wcieleniem Medei, pożerającej własną rodzinę.

Synowie pozostawali pod „opieką” fizyczki autyczki, sąd nie znał niebezpieczeństw wynikających z autyzmu i nie zorientowali się oni, gdzie leży prawda, że to ojciec pracował dzień i noc (nie matka, ona tylko zbierała pochwały od Alberta i tylko na tym jej zależało, nie na pracy), że to ojciec chciał założyć rodzinę, a matka tylko czekała na stan dowolny (bieda przeszkadzała Einsteinowi, jej nie przeszkadzała, więc nie udzieliła swej zawodowości fizyka, „jaka mnie stworzyłeś, taka mnie masz”) i jej na tym, aby stworzyć jakąś teorię, wcale nie zależało.

Zakochany Einstein chwaleniem i próbami dopisywania żonę do manuskryptu zachęcał żonę do pracy, tak jak nauczyciel zachęca ucznia, ale Milewa miała do małżeństwa typowy w autyzmie wysokofunkcjonującym „dystans”. W wiele lat po jej śmierci, rodzina próbowała, wykorzystać usłyszane zachwalanie żony przez Einsteina i twierdziła wobec tego, że teorie względności napisała żona, dlatego Einstein dał jej miliony. Jest to teza kompromitująca. Żaden geniusz nie pracuje dla pieniędzy. Podchwycili to fizycy konkretyści, którzy (nie znają moich prac) wskazują, że teoria względności jest plagiatem, co jest taką samą prawdą, jak twierdzenia, że zdystansowana do małżeństwa fizyczka autyczka napisała teorię względności.

Einstein był jej wołem roboczym, a ona go szantażowała tym, że tylko on, a nie ona, chciał założyć rodzinę, zakładał trwałość podstaw ekonomicznych, wyżywienia dzieci itd. Typowa młodzieńcza fantazja budowania rodziny. Milewa zaś zwalczała Einsteina – w rozumieniu obserwatora z zewnątrz; zmarnowała trójkę dzieci, wszystko to, co wiemy o człowieku (rozumowanie entymematyczne<sup>xvi</sup>, przeciwne do segmentacyjnego: „co nie jest zabronione, jest dozwolone”), wskazuje, że zamordowała córkę.

---

70 Łapczywie biorą z ziemi wodę, i powietrza, jak tylko chcą, do życia. Kapitalizm w III RP przestraszył się tego, że Polacy chcą żyć, a nie umierać, więc ich moce (możliwości) finansowania życia sprowadził do parteru. Obniżył o 90%. I nauczył, że jasnogrodzkie pragnienie podwajania ludności w okresie PRL było przejawem ciemnogrodtwa. Gazeta i telewizja przekształciły w komedię język polski okresu Solidarności.

71 Oto pole badań: Operacja 500+, przekupywanie ludzi, kapitalizm i III RP, PRL (1945-1989), WSW, PZPR, SB, stalinizm, AK, WiN, trauma, moce produkcyjne, gospodarka, podświadomość, Einstein.

Nie chodzi o to, że coś, jakieś  $X$ , zostało upolitycznione przez polityka. Czy mówimy, że jakieś coś z matematyki ( $X$ ) zostało umatematycznione? Nie dowodzimy, że politycy zbyt wiele upolitycznili i dlatego prawie wszystko jest polityczne, my twierdzimy, że nie ma nic apolitycznego, bo nawet buty są polityczne i wszystko co produkujemy, na tej samej zasadzie, jak wszystko grawituje, ponieważ masę materii nadaje czasoprzestrzeń, czyli to, co pozostaje po uwzględnieniu kopernikizmu (zasady względności Kopernika).

Wrocław, lipiec-październik 2019r.

- i W niektórych zostały celowo wygenerowane przez ....
- ii Paweł: „Państwo powinno nagrodzić Mariana Strzelczyka. To odkrycie na miarę światową. 500+ to patologia.”

Odp.: – Opozycja wobec PiS, a także sam PiS, nie rozwinęli teorii metafizycznej 500+, która powinna obejmować kilka, jeśli nie kilkanaście, tomów. W żadnym wypadku nie jest tak, że w pracy tej krytykujemy tylko PiS. Wskazany błąd popełniło nie tylko PiS, także inni wcale nie mieli w tym zakresie większych zdolności i nie rozwinęli metafizycznych teorii swojej zmiany.

Całkowicie błędny jest – zresztą rozpowszechniony – pogląd Pawła: „Porównanie PKB za czasów Gierka do obecnego PKB jest bez sensu, ponieważ dawniej polski złoty był mniej wartościowy”. Jest to typowy głos bez sensu, pusty treściowo, oddaje on walkowerem ważną pozycję analityczną. Stanowisko to legło u podstaw propagandy wytwarzanej przez banki, od r. 1989, po to, aby nie dokonać porównania systemu **sprzed i po r.1989**. Chodziło o to, aby nie nastąpił większy rozwój Polski, aniżeli w czasach PRL. Gdyby dokonano porównania, wówczas ludzie wcześniej (niż 15 X 2015, przed dobrą zmianą) by się zorientowali, że nowy system kapitalistyczny jest niewydolny.

PKB, rozwój państwa, jego moce produkcyjne można obliczać bez najmniejszego trudu i trzeba tu wypowiedzieć kilka oczywistych zdań, które są jednak być może zbyt trudne.

- 1) Można liczyć PKB tak, aby doliczyć/ odliczyć kredyty, które występują nie tylko w płacach.
- 2) Można obliczyć koszty likwidacji produkcji, fabryk, zatrudnienia, straty moralne, etyczne, rodzinne i sto innych.
- 3) Można odliczyć od PKB po prostu straty – to nieprawda, że straty są niewyznaczalne, nieokreślone. Np. duże straty w PKB powodują duże straty w demografii. Czyli straty w demografii są miarą PKB.
- 4) Można do PKB doliczyć/ odliczyć likwidację połączeń kolejowych, utrudniony dostęp matek i dzieci do lekarzy, fakt, że np. za Gierka matki mogły iść bez skierowania do 50 lekarzy w przychodniach, także specjalistycznych, np. Przychodni Chorób Nerek, w szpitalach, np. na Oddział Okulistyczny; do PKB można wliczać (in plus lub in minus) to, że państwo wysyłało pracowników na bezpłatne leczenie w sanatoriach, nawet za granicę (np. do Bułgarii, Czechosłowacji);
- 5) Można do PKB do / odliczyć opanowanie rynku przez obcy wywiad, emigrację. Zakryto przed narodem polskim prawdę, że np. jeśli zmniejsza się PKB to wzrasta emigracja, aczkolwiek niektórzy w kraju mogą gromadzić majątki itd., co podwyższa PKB;
- 6) Można z łatwością PKB liczyć w sensie produkcji czołgów, lokomotyw, a nie za (uwaga!) udzielanie lekcji śpiewu, baletu, za rozmawianie psychoterapeutów z samobójcami (bo przecież można wszystkich wysłać na psychoterapie lub lekcje baletu, malowania rzęs, tańca i wtedy te lekcje dodać do PKB. Za Gierka nigdy nie prowadzono by takiej księgowości PKB).
- 9) Nie jest żadną trudnością, aby do PKB wliczać samobójców (wg sądu w USA choroba spowodowana przez puder Johnson and Johnson jest warta 20 mln \$). Liczenie PKB może objąć emigrację i imigrację, wręcz całe zagadnienie demografii! – To karygodny, choć powszechny błąd skołowanego narodu polskiego, aby odrywać PKB od parametrów dotyczących demografii, zdrowia psychicznego, fizycznego, kondycji DNA, od melancholii i depresji! Dowodem tego, że tak jest, jest to, że Polki na emigracji mają wielokrotnie więcej dzieci, a zatem jest to konsekwencja wzrostu dochodu rodzinnego, państwa.
- 10) PKB jest wprost związane z miejscem Polski w świecie w produkcji – od przemysłu ciężkiego po przemysł lniarski; w **produkcji** (a nie tyle w usługach, bo usługi idą za produkcją, a nie przed produkcją) np.
  - a) blach, ciężarówek, maszyn budowlanych, dźwigów, okrętów, samolotów, 5 rodzajów kwasów, rur, żeliwa, węgla, cementu, stopni wodnych, portów, cukrowni (wszystko ma strategiczne znaczenie, np. kozuchy, kotlety, amfetamina, kawa, wódka dla armii niemieckiej pod Stalingradem)
  - b) selerów, marchwi, soków, jabłek, pietruszki, ziemniaków, zbóż, mleka,
  - c) sprzętu wojskowego, np. odrzutowców, helikopterów;
- 11) Jeżeli Polska produkowała za Gierka wiele np. płyt meblarskich i maszyn meblarskich – to te 30 % produkcji światowej (tyle produkowała Polska), to nie jest wkład do PKB i tego nie należy wliczyć do PKB? Schematy liczenia PKB mogą być depresyjne lub nie. Nikt nie ponosi winy za to, że dąży do samobójstwa, ale siebie, nie zaś narodu – nawoływanie do samobójstwa narodu było codzienna praktyką rządów przed operacją 500+ i 500+ jest konsekwencją tego masochistycznego systemu. System masochistyczny, kapitalistyczny, generował straty i wobec tego w r. 2015 rodziny stwierdziły, że to, co nazywano w mediach rozwojem jest w rzeczywistości degeneracją. – Przecież to stąd się wzięła dobra zmiana.
- 12) Wszystkie 99.9999 % zdań wypowiedzianych w III RP, na temat kredytów Gierka, łącznie z poglądem, że „Gierek wziął ogromne kredyty”, a nie od 14-17 mld \$, są całkowicie błędne i mają charakter rozwijania melancholii, depresji, instynktu Tanatosa. Pracownicy w Politechnice brali kredyty na procent mniejszy aniżeli wynosiła inflacja. Tak było we wszystkich zakładach pracy, stąd powstawały rodziny. Gierek wziął kredyty na mniejszy procent (5%), aniżeli wynosiła inflacja (7%). Gierek pożyczył od 14 do 17 mld \$. W r. 1973 dług stanowił ekwiwalent zysków z 2.5 miesięcznej produkcji cementu, stali, BRT, węgla, czy podobnego asortymentu. W r. 2019 dług stanowi ekwiwalent zysków z produkcji cementu, stali, BRT, węgla itp. przez okres 17 tys. lat. Zgadza się to z oszacowaniami demograficznymi, wynikającymi z wartości odszkodowań za chorobę (Johnson & Johnson wypłaciła 20 mln \$ za chorobę użytkowniczkę pudru).

Wypowiedzmy jeszcze inne zdania:

1) To nieprawda, że produkcja lniarska, rolnicza, butów, ubrań, materiałów, czy produkcja 2.3 razy większa mleka za Gierka, albo 7 tys. x większa produkcja BRT, albo 83 x większa mydeł, leków i kosmetyków, albo 1400 razy większa cementu wyrażona w kategoriach wartości długu (obliczenia doc. Kosseckiego, w r. 1997), aniżeli w 2019, nie ma żadnego znaczenia dla PKB. Jest to pogląd narzucony ludności polskiej. Pierwszorzędne znaczenie ma miejsce Polski w świecie w produkcji i sprzedaży (eksportu) lokomotyw, taboru kolejowego, aut, mięsa, cukrowni, elektrowni, a nawet portów. To dopiero nonsens, rozpowszechniany (ale tylko w Polsce) po r. 1989, że rzekomo nie można obiektywnie zważyć systemów państw, produkcji, demografii, czasu podwajania liczności rodzin polskich (tzw. czasu życia), miejsca Polski w sprzedaży aut, suwnic, zapór, wkładu polskich finansów (!) do produkcji dekolonizacji krajów Południa, Ameryki Środkowej, Oceanii, Afryki, Ameryki Południowej, rewolucji, floty podwodnej, nawodnej, samolotów, podboju kosmosu, budowy fabryk kosmicznych. To przejaw wszczepiania psychologicznego wirusa melancholii, a nawet depresji, wręcz myśli samobójczych.

Mateusz Radzikowski: „Trzeba wrócić do sposobu obliczania PKB z lat 70., bardziej z produkcji niż malowania paźnokci. Dobre są decyzje prezesa PiS na skrzyżowaniu polityki i tzw. biznesu. Rynek jest zbudowany na egoizmie.”  
Marcin Łukasik: „Praca ta zmierza do odbudowy gospodarki”.

- iii Resort min. Emilewiczowej zajął w r. 2018 pierwsze miejsce w rankingu ustaw. Przypadkowo? I nie był w stanie porozumieć się z Marianem Strzelczykiem? Jeżeli władzę nad środkami masowego przekazu mają państwa obce, to i one sterują rankingami.
- iv Dzisiejsza szlachta? RMF, Radio Wnet, Tok FM, Zieloni, PO. Cukrownie. KLD zostało sfinansowane przez niemiecki wywiad, w części przez CDU.
- v Patriotyzm jest związany z kopernikanizmem.
- vi Być może zdanie to jest za trudne dla języka potocznego. Ale czy chcemy sobie zagipsować usta. Niemcy gipsowali usta przed rozstrzelaniem, np. Andrzejowi Trzebińskiemu (na skrzyżowaniu Nowy Świat/ Warecka).
- vii Oryginalne sformułowanie urbanisty Marka Natusiewicza.
- viii To proste wyobrażenie szczególnie docenił Jan Pu. I „W haremach trwa walka kobiet, która jest ważniejsza dla samca”. Wydawane są pieniądze na sądy, a spółki prawa handlowego tak naprawdę są własnością sądu.
- ix CNS – Centralny Nerwowy System. Z tego zakresu posiadam wiele prac z czasu pracy w Zakładzie Neurocybernetyki w CM UJ, które mój kierownik, prof. Jan Trąbka uznał za fundamentalne.
- x Filip, X 2019. „W pracy wykazuje się, że władza skupiona w rękach mniejszej ilości jednostek eliminuje zbędne pomysły”. Odp.: Nie o to chodzi „że władza skupiona w rękach mniejszej ilości jednostek eliminuje zbędne pomysły”. Pomysły nie są zbędne, wymagają tylko zespołów analitycznych. Zdanie nasze: *Potwierdza to tezę, że pieniądze nie ma narodowości*, ma pokazać ograniczenia języka potocznego i ma tu zupełnie inny sens, aniżeli chce jakikolwiek mózg konkretystyczny. Język konkretystyczny, który od r. 1989 jest podstawą procedur zwrotu majątków, jest wadliwy. Podstawą języka konkretnego jest styl myślowy (wyobrażenie świata) dyskryminatywny, a nie holi-styczny.

Celem tej pracy jest naprowadzanie rządzonych na inny styl myślenia, aniżeli ten realizowany od 6 II 89, niezwykle ograniczony. I tak stanowiska państwowe są wykorzystywane w obszarze prywatnych posiad.

Maciej W., X 19: „Rzeczywiście, dopiero teraz odkrywam, że wszystko jest obiektem polityki. Polityka to po prostu wizja gospodarcza. W pracy ceni się rząd za odbudowę klasy średniej.” – Odp.: To bardzo skromnie powiedziane. Polityka głoszona przez rząd od 16 XI 2015 – odbudowy tzw. klasy średniej, jest z punktu widzenia dekady S 1980-89 wadliwie wyrażana, bo nie ma stosownego języka, nigdzie, nie tylko w Polsce. Otóż, nie ma żadnej potrzeby, aby gdziekolwiek zepchnąć ludzi np. z uszkodzonym systemem nerwowym (autyków), jak to jest w koncepcji JKM, UPR, Korwin, części Konfederacji. Różnice można całkowicie wyeliminować, jak to jest w wielu krajach. Dlatego jest napisane holistycznie, oceanicznie, że *wygłaszane zdania przez aktualny rząd są niedopieczonym niedopracowanym produktem ludzi młodszych od Prezesa o 25-30 lat, językiem zdeorientowanych Młodziaków wiceministrów i nie stanowią zbyt przekonującego spójnego języka narodowego, są próbą zamaskowania politycznego i szkodliwego zerwania z językiem dekady Anny Solidarności. Co więcej, w tym działaniu brak jednak adekwatnych działań przeciwko politycznej sile kapitału.*

Michał F.: „Artykuł bardzo dobrze opisuje braki w funkcjonowaniu państwa”. – Odp.: Trzeba coś sprostować. Odpowiadamy prezesowi PiS, który mówi, że ważniejsi są uczciwi niż genialni w słowach: *Ludzie są tylko ludźmi – tako rzecze obiegowa mądrość. Każdego można kupić – rzecze inna. Każdy może się stać nieuczciwy (dylemat Prezesa – uczciwy czy genialny). Lecz nie można kupić geniusza, Kopernika, Einsteina, Ciołkowskiego, Leibniza, Platona, Sokratesa, Arystotelesa.* Pokazujemy, że istnieje wyjście z dylematu uczciwy czy genialny. Polska zaniedbała to rozwiązanie od r.1989. Rozwiązanie to, przedstawiane obojgu Lazarowiczom zostało odrzucone. Starszy, AK-wiec,

Dawid E.: „Jest to studium roli pieniądza w polityce”. Piotr C.: „Problematyka w artykule jest ekscytującym zagadnieniem rozwoju Polski. Repolonizacja gospodarki ma wady, na które wskazuje się w artykule.”

Odp.: – Wskazujemy na rolę sytuacji obiektywnych. Polska jest w szczególnej sytuacji i wymaga kierownictwa przez ludzi w wieku prezesa PiS, o ile tylko odmówili współpracy z PZPR, SB, WSW; rozwiązuje dylemat prezesa PiS – uczciwi czy/i genialni.

Bartek L.: „Państwo polskie sprzedało wszystko.” – Odp.: Młodzi w r. 1989 i w latach 1989+1,2,3,..., to akceptowali. Nieprawda, że artykuł ma charakter prześmiewczy, bo mówi o herbatce. Autorytet premiera jest podważany przez organy mu podlegające, a on ma być miły, jak przy herbatce, wszak z chaosu powstaje porządek. Ma charakter metodologiczny. Nie lansujemy tezy „ilu ludzi tyle poglądów”, przeciwnie – prawda jest jedna. Nie jest prawdą, że „służby polityczne powinny pozostać apolityczne” – ponieważ żadne wytwory ludzkie nie są apolityczne, a wytworami ludzkimi są armie, mundury, służby, więc i służby są polityczne. To bardzo niebezpieczny kosmopolityczny pogląd. Powtarzam: nic nie jest apolityczne w ChRL, USA, ZSRR, Rosji, NRD, RFN, F, GB, Korei, Korei Płn. Młodzi (tak młodzi w r. 1989,+1,2,3,..., jak Bartek w 2019, a kiedy się to skończyło? – ok. 2015) gorąco akceptowali wyprzedzić i z całą energią apelowali – w r. 1989, 1990, + 1, 2, ... – o sprzedawanie wszystkiego, ponieważ, „argumentowali” kapitał jest egoistyczny, czyli bardzo życzliwy dla rozwoju narodów, rodzin. Tak byli otumanieni przez GW, że nie widzieli nic złego w gospodarczym poddaństwie wobec Niemiec. Jeszcze w r. 2019 nie brakuje mędrków, którzy twierdzą, że Polacy skorzystali na poddaństwie wobec ZSRR/ RFN.

xi Srg. Piotr Dymowski.

xii Karol D.: „Artykuł jest interesujący, edukujący. W artykule poruszone są ważne kwestie dotyczące dziedziny finansów, funkcjonowania społeczeństwa, postępowania osób na wysokich stanowiskach”.

- Odp.: Władza wykonawcza w RFN jest inna, aniżeli się wydaje językowi pospolitemu. Nie ma tu możliwości kopowania pod wyobrażenia mas. Premiera niepotrzebnie zagospodarowano, jako gospodarza spotkania przy herbatce; minister rozwoju, J. Emilewicz, nie mówi, że apolityczne są tylko chmury, ponieważ posługuje się językiem potocznym, nieanalitycznym.

Bartłomiej K.: „Popieram ten tekst. Przed przeczytaniem tej pracy nie byłem świadom, że tak naprawdę wszystko co nas otacza i co robimy jest polityczne. Nie jesteśmy świadomi tego zjawiska, które nie jest dla przeciętnego człowieka oczywiste. Nauczyłem się, że partie polityczne nie są tylko ugrupowaniami, które chcą coś zrobić, ale są sposobami widzenia całego życia. Partia to pewien sposób życia, widzenia życia. Ludzie o tym nie wiedzą.”

Błażej W.: „Wszystkie wypowiedzi, że coś jest złe, bo jest polityczne, są całkowicie błędne. Musimy promować ludzi wykształconych. Bardzo adekwatne ukazanie braków w polskiej państwowości, świetne ukazanie rozwiązań w zakresie poprawy funkcjonowania państwa. Uważam, że jest bardzo celny w diagnozie i wnioskach.”

– Odp.: Wszystkie wypowiedzi, że coś jest złe, bo jest polityczne, są błędne, jako nieanalityczne. Owszem, musimy promować ludzi wykształconych, ale genialnych, samo posiadanie dyplomów nie wystarczy. To posiadacze dyplomów, i to wielu, najbardziej popierają 27-letni okres niszczenia gospodarki Polski 1989-2015. Jeszcze w latach 2015-2019 walczyli o powrót do poprzedniego stylu rządzenia, takiego, który doprowadził do konieczności wprowadzenia operacji klasy 500+. To wykształcone kobiety broniły w latach 2016-2018 przerażającą kastę sędziowską, organizowały czarne marsze, marsze z parasolkami, wieszakami, torbami, często nie unikały obsceny itp.

Adrian R.: „Problemy są jak najlepiej ujęte, poruszają bardzo ważne sfery aspektów politycznych 1989-90”. Mateusz W.: „Państwo Polskie cierpi z powodu niezaadaptowania geniuszy”. Jan Z.: „Rząd ma problem z realizacją swoich własnych projektów”. – Odp.: Prezes PiS ujął to w kategoriach dylematu uczciwi czy genialni. Po raz pierwszy sprobmatyzowano podstawowe zagadnienie, że Polska potrzebuje uczciwych i genialnych.

Kamil S.: „Acha, zamiast grantów, powinna być refundacja”.

– Odp.: Wnioski o granty są pisane jednostronnie, nie mogły one ujawniać prawdziwej natury gospodarki i polityki, bo by nie zostały zaakceptowane. Wiemy to z praktyki. M.in., rektor Andrzej Wiszniewski odrzucał projekty nowatorskie, nawet wybitne prace, projekty, związane z habilitacjami.

Konrad P.: „Mam podobne stanowisko. Artykuł dał mi nowy język.” Konrad, Patryk, Karol: „Artykuł świetnie opisuje problemy RP, powinniśmy podejmować kroki, aby nie było za późno”.

Odp.: To nieprawda, że gdziekolwiek na świecie apolityczne jest coś, co tworzą ręce człowieka – przepisy prawa, kosmogram, woda z oczyszczalni ścieków „Czajka”, kopalnia węgla, złota, policja, jakiegokolwiek służby ochrony państwa, wojsko.

Marcin L.: „Jeśli monarchia to tylko wtedy, o ile królem byłby taki Leibniz, Kopernik, jakiś geniusz z ludu. Najpierw idzie produkcja, wysoka produkcja. Mózg młodego jest niedostatecznie rozwinięty. Z tą pracą powinno się zapoznać jak najwięcej osób, szczególnie piastujących wysokie stanowiska, jak posłowie, senatorzy, ministrowie, wice-ministrowie, dyrektorzy, prezesi.” Daniel P.: „Młodzi nie myślą kreatywnie, ich życie oraz decyzje są pochodną natłoku informacji. Nie znają historii, są podatni na manipulacje. Artykuł to nowatorskie przedstawienie polityczno-

ści/ apolityczności.” Patryk W.: „Dobre rozwiązania dla prezesa PiS. Czy ktoś kiedyś słyszał, aby geniusz coś ukradł? Do pełnienia roli przywódców wybierani są dziś ludzie zbyt młodzi, powinni być często dwa razy starsi, nie są wystarczająco umysłowo dojrzały. Trzeba to zmienić.” Adrian K.: „Ludzi genialnych nie da się kupić, ponieważ oni najbardziej ze wszystkich rozumieją siebie i swoje wybory oraz społeczeństwo”.

xiii Przykładem polityki są represje wobec Jerzego Zięby. Jedni mają metafizykę, że minister Radziwiłł działa dla naszego dobra, więc takich jak pediatra doc. Szychowska, inż. J. Zięba powinni być izolowani. Inni hołdują metafizyce materialistycznej, więc Zięba też powinien być izolowany. Inni mieszance materializmu plus dewocja, więc Zięba może spowodować, że chorzy na raka leczeni takimi cudami, a w tym homeopatią, nie będą zbawieni. Pewien polski naukowiec zauważył paradoks w zarządzaniu. Zauważył nieuczciwość systemową. Stwierdził na sesji „Problemy wspólne dla administracji państwowej i biznesu we współczesnej myśli ekonomicznej”. „35-lecie SW””: 1) Zwiedziłem tuzin placówek badawczych, aby nie przyjąć propozycji PZPR, SB, a nawet WSW, czyli radzieckie propozycje „owocnej” pracy przeciwko narodowi polskiemu. 2) Rząd PiS, aczkolwiek niekonsekwentny, podjął się wielkich innowacji w systemie niewidzialnej ręki rynku – opieka 75+, leki 75+, senior +, Mama 4+, kombatananci itp. 3) Jest to uzasadnione od strony skutków antropologicznego ograniczenia duchowego ludzi młodych. Działania III RP przypominały: „Trzeba wiele zmienić, aby było jak było.” Tak mówimy. 4) Paula Vanninen (reklamowana na „Wizji Rozwoju” 24-25 VII 2019) reprezentuje wielkie korporacje bigfarmy. Ta farma zwalcza, a jakże, broń chemiczną. Na tym polega paradoks. W produktach swoich, bigfarma stosuje wirusy, materię nieożywioną, broń chemiczną. 5) Inż. Jerzy Zięba po AGH ukazuje korporacje bigfarmy, jako dystrybutorów broni chemicznej. 6) Studia techniczne nie świadczą przeciwko Ziębie, jak chcą TVN-owe media, przeciwnie, Jerzy Zięba to noblowski talent.

xiv Aleksandra H.: Do polityki nie idzie się dla pieniędzy – twierdzą ci, którzy w tej polityce są. Więc co przyciąga do polityki? Tego nie wiemy.

- Nie, to jest błędne rozpoznanie tej pracy, a więc sytuacji – to jest nominalistyczne rozumienie tej pracy. Do polityki idzie się dla pieniędzy – uważają (nie że twierdzą) ci, którzy w tej polityce są. Nigdy polityk nie powie „Do polityki nie idzie się dla pieniędzy”. Tak powiedział dopiero J. Kaczyński, a ci, którzy w polityce są, mają do niego o to pretensje. Co przyciąga do polityki? – życie, gdyż nie ma nic poza polityką. Są różne wizje polityki, czyli życia. Człowiek poszukujący bezpieczeństwa walczy, „żeby było jak było”, walczy o psychologiczne poczucie bezpieczeństwa, on nie wie, że kapitalizm, system sow.gen. Cz. Kiszczaka, system III RP, zredukował moce finansowania życia z produkcji o 90 %. Tego nie chcą powiedzieć z wielu względów. Niektórzy uzyskują korzyści z lansowania nowego systemu i w nowym systemie, więc nie szukają prawdy, ale korzyści – tak było, kiedy Polsce narzucano stalinizm. Ludzie chcą się dostosować, ponieważ wtedy się mogą łatwiej zrelaksować, marszałkowie zdradzali Bonapartego i mu powiedzieli, że chcą korzystać z życia, a nie walczyć. Chcą się upodobnić. „Proces ten [upodobniania się] dokonuje się na wielką skalę” – „Upodobania cywilizacji Atlantydy” w [www.experientia.wroclaw.pl](http://www.experientia.wroclaw.pl)

Hubert S.: „Artykuł edukujący. Społeczeństwo nie jest świadome, że wszystko jest polityką. Młodzi nie myślą kreatywnie. Zresztą nie znają najnowszej historii. Podatni na manipulacje. Premier trochę popełnia błędy lansując młodych.”

- W antropologii uzasadnia się, że młodzi myślą głównie kopiująco.

xv Marcin: „Z pracy wynika, że 1) tak zwany system ‘Dobrej Zmiany’ (DZ) nie jest wcale dobrym systemem i bardzo się mi podoba zdanie, że ‘dotychczasowe działania mają charakter stosowania plastra na odcisk, zamiast zmiany obuwia’. 2) Władza w Niemczech jest z całą pewnością lepsza niż w Polsce.” Ad. 1. W pracy podano to, co wynika z analizy. Poprzedni system w 27-letniej epoce gen. Kiszczaka spowodował konieczność operacji 500+. W pracy nie tyle wskazujemy na błędy systemu DZ, bo i to jest prawdą, ile zabiegamy o prawdę, dobro i piękno w Rzeczpospolitej. Piękno nie zjawia się wtedy, gdy Marzecki ogląda się za Kwiatkowską, aczkolwiek ma to coś wspólnego z dziećmi. Czy Marzecki dokonał wyboru? – wątpię.; Michał: – „500+ idzie po najmniejszej linii oporu”. Odp.: – 500+ nastąpiło wiosną 2016, jest konsekwencją logiczną epoki 27-letniej sow.gen.Cz.Kiszczaka. Daniel P.: „Jasne przedstawienie problemów systemów politycznych, ich powiązanie z historią, przedstawienie problemu wiary, że coś jest apolityczne”. Bartłomiej S.: „Bardzo zrozumiały tekst, dobrze trafione. Ogrom ciekawych oraz trafionych akapitów. Tekst jasny i zrozumiały dla czytelnika”. Wiktor: „Opis wszystkich aspektów, z którymi przez 27 lat borykał się naród polski. Tak, opis jak zmartwychwstała Polska po II W. Św., faktycznie majątki miały wartość ujemną.”

W Polsce panuje to, co nazywamy gubernializmem. Pewne redakcje twierdzą, że ten artykuł jest zbyt trudny dla Polaków, tymczasem przytoczone głosy wskazują, że tak nie jest i nawet najmłodszy wyborcy dość dobrze rozumieją ten artykuł. Rozumieją więcej, niż przedtem. I już to jest sukcesem. Opinia takiej redakcji zostaje tym samym sfalsyfikowana. Humanistyka nie polega na tym, że historycy napiszą kto kogo zamordował na Wołyniu, owszem i to jest bezwzględnie potrzebne, ale umysł wyborcy nie powinien być tylko kroniką policyjną w stylu np. niewątpliwie słusznych artykułów wielkiego polskiego pisarza Stanisława Srokowskiego, książką telefoniczną, spisem oczywistych zbrodni na Polsce, ale także powinna uściślać nauki społeczne, a nawet przyrodnicze, biologiczne, ekonomiczne, techniczne, ścisłe, a także umieć z nich korzystać w analizie, np. wiedzieć na czym polega duch w fizyce u fizyka Leibniza.

Czy w ogóle istnieje jakiś duch? Fizycy twierdzą, że w fizyce działa duch. Tego dotyczył Newtona palec Boga. Także duch w fizyce u fizyka Leibniza. Potem to przybrało postać ewolucji, w której fizyka nie panuje nad zdarzeniami. Toku rozumowania fizyków nie zrozumie niefizyk, dlatego tu są potrzebne jakieś analogie.

Posłużmy się faktem, że w latach 70., oraz w latach 80., Episkopat kierował tysiące ludzi chorych na leczenie do Harri-  
sa Clive'a i Johanna Hubertusa Rongena (Piła Kościelecka, k. Chrzanowa). Episkopat uważał, że to działa duch, wprost dar Pana Boga, a sceptyków, chemików, materialistów, ateistów itd., nie brakowało. Wspominamy o tym, ponieważ, to jest dobry przykład w sprawach niepojętych. Specjalne grupy, np. prof. Łukasiewicz, rozwoziły wej-  
ściówki na seanse do leczenia, które wyśmiały mózgi typu ministra zdrowia K. Radziwiłła.

Pomijam tu złożoną organizację, fundusze na taksówki itd. Grupy wybitnych lekarzy kwalifikowały do leczenia, m.in. najwybitniejsza wrocławska neurolog, dr Krystyna Brzeska, neurolog lek. Krystyna Cholewianka-Kolon, później-  
sza dr n. medycznych. Wyniki opisywał prof. Aleksandrowicz, dr Melibruda, Kierownik I Kliniki Chirurgii. Epi-  
skopat twierdził, że leczenie przez Clive'a, Rongena to autentyczny cud, sceptycy zaś, scjentyści, że nauka to wyja-  
śni za 10 lat, a więc w latach 90., a najpóźniej za lat 20., a więc około r. 2000. Wyniki – tyle a tyle procent chorych  
doznało poprawy wskaźników, poczuło się uzdrowionych, doznało polepszenia zdrowia po 1, 2, 3 seansach – opisał  
Z. Królicki, profesor z Wydz. Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej, dr Melibruda, prof. Aleksandrowicz.  
Szczegółowymi wynikami tych spotkań dysponowali organizatorzy, kurie, lekarze. W latach 2015-17, pod wpły-  
wem wypowiedzi ministra zdrowia K. Radziwiłła, atmosfera się generalnie zmieniła. Małych zdolności, lub nie-  
chętny polskość, minister zdrowia, uznał tylko leczenie klasy

- a) procedur wielkich korporacji farmaceutycznych, procedur big farma – fetyszym tzw. „oficjalnych” danych, często  
fałszowanych, idolatria zaleceń podawanych przez koncerny, niechlubna sprawa niszczenia leczenia roślinnego, fi-  
toterapii, sprawa nagannych wlewów chemioterapii po przerzutach raka, atoli chemia nie działa na komórki odpo-  
wiedzialne za przerzuty i niszczy korzystne, sprawa karygodnego zwalczania geniuszy syntezy bio-medycznej po-  
kroju inż. Jerzego Zięby i innych,
- b) newtonowskiego mechanistycznego scjentyzmu, jak słuszne operacje raka, ale w ideologicznym zawężeniu nie-  
słuszne i
- c) scjentyzmu chemicznego, np. minister Radziwiłł wskazał, że nie ma leczenia bez użycia transferu atomów, tymcza-  
sem onieśmielony naród nie krzyknął, że przecież nawet PRL finansowało leczenie homeopatyczne. Nastąpił od-  
wrót od racjonalności lat 80., która uznawała leczenie metodami szerszymi, aniżeli tymi, które akceptuje kapitalizm  
(zysk, big farma). W PRL państwo wydawało miliony nawet bezpłatnych recept na witaminy, herbatki ziołowe,  
wody, a co dopiero zioła, leki homeopatyczne wyśmiane przez min. Radziwiłła, na kanwie materializmu, wręcz ate-  
izmu; mieszanka materializmu i dewocji jest awojtyłowska, anty-wojtyłowska, niechrześcijańska w sensie wojtyli-  
zmu i z mocą uderzyła po śmierci Jana Pawła II na rzecz scjentyzmu chemicznego. Tych negatywnych idolatrii nie  
zauważyła ekipa rządu Beaty Szydło, a rząd Morawieckiego nie usunął wadliwej heurystyki w służbie zdrowia. Na-  
wet nadzwyczajne zdolności analityczne Jerzego Zięby zbyt wolno kruszą mury, kapitalistyczną skałę przemocy  
(zysku).

W fizyce jest obecny duch i warto o tym pisać. Ewentualne redakcje, które tego wszystkiego nie rozumieją, mają zna-  
mię prześladowania myśli polskiej, tej która nie chce tylko kopiować utartych zdań, a chociażby i z zakresu patrio-  
tyzmu, wszak patriotyzm zdaniowy jest słabym patriotyzmem: zmieniłaby Redakcja zdanie, gdyby poszła na studia  
z fizyki i pracowała w fizyce lub zastanowiła się nad problemem dlaczego ministrowie rządu Beaty Szydło uznali,  
że do 15 XI 2015 nie było patriotyzmu. Czy rzeczywiście chcą powiedzieć tylko tyle, co mówi przeciętny zjadacz  
chleba, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, czy jednak jest tu jednak potrzebna nowa nie znana teoria,  
nowa metafizyka. Trzeba wykazywać, że epoka 1989-2015 reprezentuje patriotyzm strukturalny, a nie patriotyzm i  
jest to patriotyzm na wzór kolekcji strzelistych zdań. Takie ruszta zawsze erodują pod wpływem ognia życia. Przy-  
kładem jest historyk D. Tusk.

Polskę w latach 1989-2015 zalewano strzelistymi zdaniem patriotycznymi aż tak nisko upadliśmy gospodarczo, że pod  
sztandarem patriotyzmu naród upadł i lekko się podniósł po akcji 500+, operacji wymuszonej przez barbarzyńska  
epokę 27-lat sow.gen. Cz. Kiszczaka i Jaruzelskiego. Pod ciosami patriotów 6 II 1989 – 15 XI 2015, naród upadł aż  
tak, że potrzebował jałmużny (500+), aby przybyło trochę dzieci. 500+ to leczenie skutków epoki TW Wolskiego,  
Bolka, Alka ... Wszystko to, co zostało tu powiedziane wymaga wielu tomów, których jeszcze nie napisano i cięż-  
kiej pracy nad sobą. Nie istnieje patriotyzm szkolny, patriotyzm łatwych wierszyków, formułek. Patriotyzm wyma-  
ga tego, co fizycy nazywają duchem, anty-fizyką, nieistniejącą fizyką stawania się, funkcją, patriotyzm wymaga  
tego, co wobec fizyki postuluje filozofia, humanistyka, ta humanistyka, która uściśla nauki ścisłe.

xvi W tym to, co znam, jako autor prac z teorii względności, od współpracowników i uczniów Einsteina